

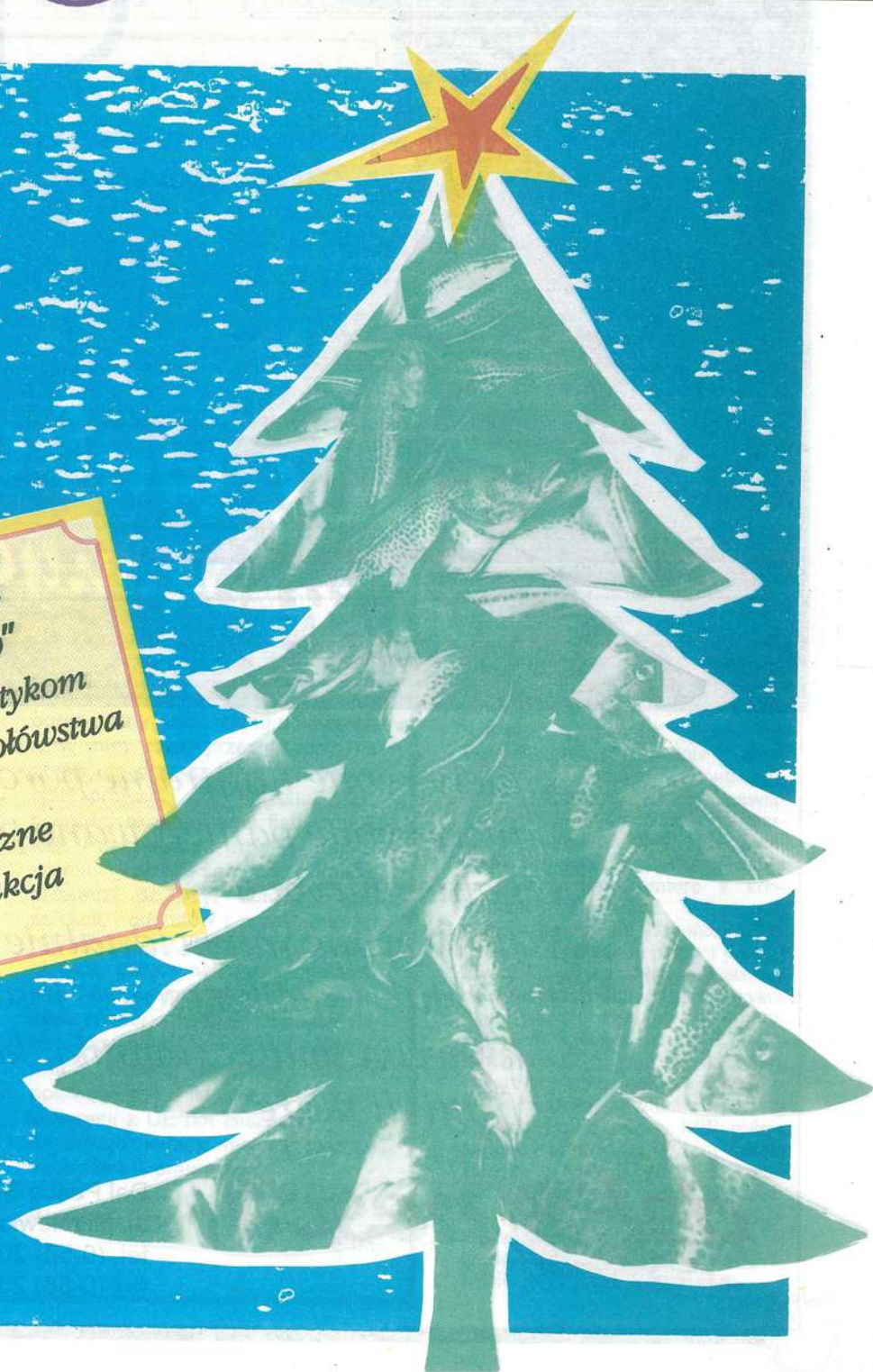
PISMO STOWARZYSZENIA ROZWOJU RYBOŁÓWSTWA

WIADOMOŚCI RYBACKIE



NR 11-12 (72-73)
LISTOPAD-GRUDZIEŃ 1996

*Wszystkim Czytelnikom
"Wiadomości Rybackich"
wszystkim członkom i sympatykom
Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa
serdeczne życzenia
Świąteczne i Noworoczne
przekazuje Redakcja*





AQUA

*Twój wybór
ryb mrożonych!*

- filety rybne naturalne porcjowane*
- filety rybne panierowane porcjowane*
- paluszki rybne*
- filety rybne indywidualnie mrożone*
- produkty delikatesowe: łosoś dzwonka,
krewetki, małże, omułki, kalmary,
frutti di mare*

dal  **pesca**

Dal Pesca S-ka z o.o.,
ul. Hryniewickiego 8A, 81-340 GDYNIA
tel. (0-58) 205-152, 267-505,
fax (0-58) 207-923

W związku z przygotowaniem nowego dokumentu Komisji Rybołówstwa Parlamentu Europejskiego na temat Wspólnej Polityki Rybackiej - Common Fisheries Policy (CFP) po roku 2002 członkowie Parlamentu wysłuchali opinii zagranicznych specjalistów o różnych, stosowanych w świecie, wariantach zarządzania zasobami rybnymi, m.in. o tzw. Indywidualnych Kwotach Zbywalnych - Individual Transferable Quotas (ITQ's).

kwotę. Statek, który zrezygnował z kwoty (przynajmniej pierwotnie przez agendę rządową) musiałby zostać wycofany trwale z połowów. Przekazywanie kwoty nie byłoby na stałe. Po 13 latach dodatkowa kwota byłaby wycofana ze statku, który ją otrzymał i wróciłaby do wspólnej puli, a nie do statku z którego pochodziła. Zamiast systemu ITQ Norwegowie wprowadzili system kwoty jednostkowej (Unit Quota), który ma na celu ograniczenie całkowitego potencjału floty przez jego racjonalizowanie, tj. spowodowanie

Za i przeciw ITQ

Dotychczas UE odrzucała koncepcję ITQ. Obecnie uważa ją za wartą rozważenia. W Kanadzie system ten został w pewnym zakresie wprowadzony już w 1982 r. i w latach następnych był rozszerzany, ażeby objąć w chwili obecnej 40% wartości wyładunków rybołówstwa kanadyjskiego. System ITQ, oznaczający możliwość odsprzedaży praw połowu między poszczególnymi statkami, okazał się bardziej skuteczny niż inne formy zarządzania, pozwolił na współzarządzanie zasobami przez agendy rządowe i sam przemysł rybny, na samofinansowanie zarządzania i samo-kraowanie szczegółów polityki w tym zakresie. Dodatkowo osiągnięto poprawę bezpieczeństwa, lepsze ceny za złowioną rybę, wydłużenie sezonu łowczego i przez to zmniejszenie bezrobocia wśród rybaków.

Licencje w ramach ITQ okazały się bardziej zdrową i elastyczną formą przyznawania kwot, regulacji połowów i innych aspektów zarządzania zasobami. Ostatnio rząd kanadyjski wprowadził w życie nową legislację rybacką, która pozwala rybakom i przemysłowi rybnemu wpływać bezpośrednio na decyzje w zakresie zarządzania zasobami, co stworzy stabilniejsze warunki długoterminowego planowania przedsięwzięć w biznesie rybackim.

Natomiast w Norwegii system ITQ nie przyjęli, z wyjątkiem połowów włokowych dorsza i niektórych sektorów rybołówstwa okrężnicowego, gdzie rybacy mają zgodę na przekazywanie swoich kwot z jednego statku na inny działający i posiadający już swoją

zmian mających na celu wyższą efektywność połowów, co w praktyce jest mniej kosztowne dla podatników i bardziej dostosowane do charakteru tradycyjnego rybołówstwa norweskiego opartego o flotę małych statków rybackich.

Przedstawiono również opinię specjalisty ochrony zasobów z departamentu DG XIV Komisji na temat skuteczności systemu TAC (total allowable catches) stosowanego w UE. Wg niego główną przyczyną braku pełnej efektywności tego systemu w ochronie zasobów rybnych jest nadmierny potencjał połowowy angażowany w nakładzie połowowym. Jak wiadomo nakład połowowy ma dwa komponenty: potencjał floty łowczej i czas przeznaczony na połowy. Ażeby dostosować się do limitów połowowych w ramach TAC ograniczany jest nakład połowowy, a w nim czas przeznaczony na połow, co przy nadmiernym potencjale prowadzi do obniżenia efektywności ekonomicznej floty rybackiej. Poszukiwanie dróg jej poprawienia przez samych rybaków prowadzi do zbyt daleko idącej selekcji, odrzutów i przekłamań w raportowaniu połowów. Jest to główna przyczyna dla której system TAC nie jest tak efektywny dla rzeczywistej ochrony zasobów jak być powinien. Jakkolwiek instrumenty prawne regulacji nakładu połowowego istnieją od czasu integracji z UE flot Hiszpanii i Portugalii, to jednak nie są jeszcze skuteczne w praktyce.

Worldfish Report Nr 28/96

SJM

Wizyta delegacji Algierii w MIR

20 listopada 1996 Morski Instytut Rybacki w Gdyni odwiedziła pięciorosobowa delegacja Ministerstwa Transportu Algierii, której przewodniczył dyrektor Departamentu ds. Marynarki Handlowej Aissa Henni. Z ramienia naszego Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej delegacji towarzyszyli wicedyrektor Departamentu Żeglugi i Portów Albert Borowski i Główny Specjalista Departamentu Rybołówstwa Morskiego Leszek Dybiec. Delegację zapoznał z działalnością Instytutu zastępca dyrektora ds. naukowych prof. Daniel Dutkiewicz. Goście wysłuchali również informacji udzielonych przez poszczególnych specjalistów Instytutu.

Z przeprowadzonych rozmów wynikało, że Algierię interesują przede wszystkim nasze osiągnięcia w budownictwie i eksploatacji małych statków rybackich, w dziedzinie nowoczesnych metod zabezpieczenia surowców rybnych, a także organizacja i metodyka szkolenia kadr dla gospodarki rybnej. Goście Algierscy z dużym zainteresowaniem obejrzeli Muzeum Oceanograficzne i Akwarium MIR.

Z informacji uzyskanych od delegacji algierskiej wynika, iż roczne połowy floty rybackiej tego kraju wahają się w granicach 140 tys. ton, natomiast połowy w strefie rybackiej Algierii są znacznie wyższe, gdyż w ramach zawartych umów bilateralnych w strefie tej poławiają również floty Hiszpanii i Tunezji. W chwili obecnej Algieria rozgląda się za zagranicznymi partnerami, którzy zainwestowałyby w przemysł rybny poprzez zawieranie joint-ventures z odpowiednimi partnerami algierskimi. Ostatnio zawarte zostało porozumienie z jednym z kontrahentów z Mauretanii, z którym zawieszono spółkę przy udziale 49% kapitałów mauretańskich i 51% kapitałów algierskich. Przygotowuje się również joint-venture z kontrahentem japońskim. W ramach tego porozumienia, Japończycy za uzyskanie prawa do połowu pewnej kwoty tuńczyka błękitnopłetwego w strefie rybackiej Algierii wykonają badania zasobów ryb tuńczykowatych i ocenę ich stad. Ryby tuńczykowate i inne wielkie ryby otwartego oceanu odbywają cykliczne wędrówki wybrzeży Algierii. Po wizycie w MIR goście algierscy odwiedzili Wyższą Szkołę Morską w Gdyni, gdzie zapoznali się z organizacją szkolenia kadr dla gospodarki morskiej. Organizatorem pobytu delegacji algierskiej na wybrzeżu gdańskim był NAVIMOR INTERNATIONAL.



Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa od szeregu lat postuluje opracowanie dokumentu, firmowanego przez agendę rządową RP, formującego polską politykę rybacką.

Unia Europejska ma swoją wspólną politykę rybacką (Common Fisheries Policy - CFP) oraz wieloletnie programy wiodące (Multi - Annual Guidance Programmes - MAGP's), w których określone są cele i środki konieczne do ich osiągnięcia.

Potrzeba pilnego sformułowania polskiej polityki rybackiej nie ulega wątpliwości wobec bliskiej już integracji z UE. Polityka ta powinna być tak opracowana, by jej realizacja mogła dobrze przygotować nasze rybołówstwo do tej integracji. Dlatego trzeba przyjąć z uznaniem podjęte przez Departament Rybołówstwa Morskiego MTiGM kompleksowej oceny stanu i perspektyw rozwoju polskiego przemysłu rybnego, jako opracowania wychodzącego naprzeciw postulatom Stowarzyszenia.

Pierwsza część tego opracowania, nosząca tytuł: "Ocena stanu obecnego i kierunki rozwoju rybołówstwa dalekomorskiego", wykonana przez zespół Morskiego Instytutu Rybackiego i Min. Transportu i Gospodarki Morskiej w składzie: T.Bednarczyk, R.Górecki, J.Janusz, K.Jaworski, A.Kiedrzyń, E.Kuzebski, W.Łagutko, S.Szostak i A.Wysokiński, została ostatnio przekazana zainteresowanym z prośbą o przesłanie pod adresem MTiGM wszelkiego rodzaju uwag i sugestii. Naszym zdaniem należy ją traktować jako podstawę do szerszej dyskusji nad rybołówstwem dalekomorskim i dopiero po głębokim rozważeniu zgłoszonych opinii i uwag, zwłaszcza pochodzących od tych najbardziej zainteresowanych t.j. przedsiębiorstw połowów dalekomorskich, oraz przeanalizowaniu na szczeblu rządowym uwarunkowań ingerencji państwa, liczyć będzie można na sprecyzowanie długo oczekiwanej polityki wobec tego subsektora gospodarki rybnej.

Przewidywane są dalsze części tego opracowania, a mianowicie druga część dotyczyć będzie rybołówstwa bałtyckiego, trzecia - przetwórstwa rybnego i czwarta - handlu rybnego.

Dla zorientowania czytelników "Wiadomości Rybackich" w problematyce poruszonej w pierwszej części opracowania przedrukujemy w całości rozdział 6 - Wnioski.

Redakcja

Stan i kierunki rozwoju rybołówstwa dalekomorskiego



Wnioski:

1. Polska przez ostatnie 40 lat stawiła na rozwój rybołówstwa dalekomorskiego w oparciu o własny przemysł okrętowy. W tym czasie rozwinęło się mocno własne szkolnictwo morskie, pozwalające na wyszkolenie specjalistycznej kadry rybaków. Zorganizowany został rynek rybny zapewniający surowcom i produktom rybnym nieprzerwany łańcuch chłodniczy, od łowisk poprzez porty do przetwórstwa i handlu w kraju. Bardzo mocną pozycję osiągnęły przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich na międzynarodowym rynku rybnym. Są to atuty pozwalające stawiać na dalszy rozwój tego rybołówstwa poprzez budowę nowoczesnej floty, dostosowanej do obecnych uwarunkowań międzynarodowych. Tylko nieliczne kraje na świecie mogą temu samodzielnie sprostać.

2. Polska posiada też inne atuty, pozwalające pomyślnie prognozować przyszłość polskiego rybołówstwa dalekomorskiego. Głównie są to: duże doświadczenie w eksploatacji i przetwórstwie różnych organizmów morskich (ryby, kalmary, krył), wysoki poziom technologii przetwórstwa, wysoka jakość wytworzonych produktów i łatwość szybkiego dostosowania się do wymogów sanitarnych i jakościowych Unii Europejskiej w odniesieniu do procesów produkcyjnych (system HACCP).

3. Podstawową zewnętrzną słabością każdego rybołówstwa dalekomorskiego są utrudnienia w dostępie do wydajnych łowisk i w wielu przypadkach nieprzewidywalność rozwoju sytuacji w tym względzie. Wejście w strefy innych krajów wymaga albo różnych form współpracy z miejscowymi rybakami, albo ponoszenia opłat licencyjnych. Niemniej trzeba wziąć pod uwagę, że zmiany systemu gospodarczego w Europie Wschodniej spowodowały wycofanie się dużej części floty rybackiej byłego ZSRR ze

współpracy z wieloma krajami przybrzeżnymi, co powinno być wykorzystane przez polskie przedsiębiorstwa dla wypełnienia powstałej luki. Aby było to możliwe, trzeba jednak pokonać główne wewnętrzne słabości polskiego rybołówstwa dalekomorskiego, do jakich zaliczają się: trudna sytuacja ekonomiczna polskich przedsiębiorstw połowowych, których w warunkach wysokiej inflacji nie stać na inwestowanie w nową flotę i różne inne zyskowne rodzaje działalności, oraz brak sprecyzowanej polityki finansowej państwa wobec rybołówstwa, uwzględniającej jego specyfikę.

4. W ramach polityki rybackiej Unii Europejskiej powstały specjalne instytucje finansowe, wspomagające rybołówstwo państw członkowskich. Nakłady pomocowe Unii Europejskiej w przeliczeniu na wielkość połowów polskiego rybołówstwa dalekomorskiego stanowiłyby niebagatelną kwotę 80,7 mln. PLN rocznie. Finansowanie odtworzenia floty, opłat licencyjnych i innych przedsięwzięć nie stanowiłoby wówczas problemu dla polskich przedsiębiorstw. Oprócz nakładów pomocowych na określone cele, Unia Europejska ponosi także opłaty za uzyskanie dostępu do łowisk państw obcych. Ponadto w ramach polityki handlowej stosowany jest system opłat wyrównawczych.

Z tego rodzaju pomocy nie korzystają jak dotąd polskie przedsiębiorstwa połowowe.

5. W ostatnich latach w polskim rybołówstwie obserwuje się narastającą rolę importu. Dalszemu temu wzrostowi może przeciwdziałać właśnie rybołówstwo dalekomorskie, którego istnienie zapobiega dużemu uzależnieniu polskiego przetwórstwa i rynku od zagranicznych eksporterów.

6. Na początku lat dziewięćdziesiątych nastąpił w Polsce wyraźny spadek spożycia ryb, a następnie jego stagnacja na



niskim poziomie. Według realistycznych ocen aktualne średnie spożycie ryb w kraju wynosi około 5-6 kg na 1 mieszkańca rocznie. Dodatkowo jest ono bardzo zróżnicowane w ujęciu geograficznym. Istnieją więc duże możliwości rozwoju krajowego, głównie w drodze zwiększenia podaży i dobrego zorganizowania dystrybucji na szczeblu handlu hurtowego. Sprzyjającymi czynnikami wzrostu spożycia ryb jest niezaspokojony popyt i korzystne w ostatnich latach relacje cen ryb i produktów rybnych w porównaniu do cen innych artykułów zawierających białko zwierzęce.

7. Przedsiębiorstwa dalekomorskie przyjęły w ostatnich latach strategię maksymalnej redukcji surowca w procesie przetwórczym ryb. Dotyczyło to zarówno produkcji na statkach, jak i na lądzie. Strategię sprowadzającą się do zwiększania udziału filetów w produkcji końcowej trzeba uznać za prawidłową, gdyż wychodziła ona naprzeciw potrzebom klientów, tak krajowych, jak zagranicznych. W parze ze wzrostem wielkości produkcji filetów szła wysoka jakość tych produktów.

8. W istniejącej obecnie flocie dalekomorskiej, statki nowsze i generalnie większe osiągały przez ostatnie lata na ogół dodatnie wyniki finansowe. Świadczy to, że dalszy rozwój tej floty powinien iść w kierunku budowy trawlerów - przetwórczy wyposażonych w nowoczesne urządzenia nawigacyjne, połowowe i przetwórcze, oraz o zdecydowanie większej zdolności zamrażalniczej, szczególnie potrzebnej przy połowach ryb pelagicznych. Zagwarantuje to wysokie połowy roczne, wysoką jakość produkcji i zyski przedsiębiorstwom.

9. Wyniki finansowe całego rybołówstwa dalekomorskiego za ostatnie lata wskazują na występowanie pozytywnych tendencji w odniesieniu do przyrostu dochodów i zmniejszenia strat. Wskaźniki zyskowności i rentowności ulegały ogólnie poprawie. Poszczególne przedsiębiorstwa miały różne wyniki finansowe. "Dalmor" przez cały czas osiągał zysk netto ze swej działalności. W ostatnich dwóch latach zyskiem netto pochwalić się może również "Gryf". Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że rybołówstwo dalekomorskie startowało do gospodarki rynkowej z bardzo trudnej pozycji i nie korzystało z żadnych ulg, ani innej pomocy państwa. Mimo szeregu trudności, przedsiębiorstwa potrafiły przetrwać, a wyniki finansowe "Dalmoru", a ostatnio także "Gryfa" wskazują, że rybołówstwo dalekomorskie

może być działalnością opłacalną. Po podpisaniu w 1996 r. ugody bankowej, również "Odra" ma szansę na dodatkové wyniki netto.

10. Aby poprawić standing finansowy (wyniki finansowe), w przedsiębiorstwach dalekomorskich przeprowadzone zostały poważne zmiany restrukturyzacyjne. Polegały one między innymi na ograniczeniu ich wielkości poprzez zbycie zbędnego bądź przestarzałego majątku produkcyjnego (głównie floty), zlikwidowaniu szeregu działalności bądź wyodrębnieniu się w samodzielne podmioty gospodarcze, dużej redukcji zatrudnienia. Racjonalizacja zatrudnienia jest zresztą procesem ciągłym i dotyczy zarówno pracowników morskich, jak i administracyjnych. Zauważalna była też duża dyscyplina płacowa w przedsiębiorstwach.

11. Trzeba wyraźnie podkreślić, że rybołówstwo dalekomorskie przez cały czas przynosiło duże dochody do budżetu państwa i gmin w postaci opłat i podatków. Działo się to nawet wtedy, kiedy przedsiębiorstwa osiągały ujemny wynik finansowy. W 1994 r. łączne wpływy do budżetu państwa i gmin wyniosły około 38 mln zł, a w 1995 r. przeszło 50 mln zł. Rola rybołówstwa dalekomorskiego w makroekonomii kraju jest więc wyraźnie zaznaczona i przemawia to za jego utrzymaniem i dalszym rozwojem.

12. Przeprowadzona dotąd restrukturyzacja przedsiębiorstw dalekomorskich dostosowała ich kształt, wielkość i struktury organizacyjne do nowych warunków działania w gospodarce rynkowej. Zoptymalizowany został ich aparat zarządzania, a uzyskane doświadczenia ułatwią z pewnością kierownictwu przedsiębiorstw sprawne przeprowadzenie dalszych zmian restrukturyzacyjnych.

13. Analiza SWOT polskiego rybołówstwa dalekomorskiego jako całości wskazuje, że w ciągu trzech ostatnich lat bilans jego silnych i słabych stron, zarówno w odniesieniu do czynników wewnętrznych, jak i zewnętrznych, uległ wyraźnej poprawie. Mamy więc do czynienia z trendem polepszającym wizerunek rybołówstwa dalekomorskiego jako całości, co jest argumentem przemawiającym za jego dalszym rozwojem. Potwierdzeniem zaobserwowanej tendencji jest również pozytywny w sumie bilans silnych i słabych stron w poszczególnych przedsiębiorstwach, dokonany na podstawie samooceny ich kierownictwa.

14. Możliwe do eksploatacji przez polską flotę dalekomorską zasoby ryb i innych organizmów morskich w aspekcie stricte biologicznym są znaczne i znajdują się w różnych rejonach wszechoceanu. Opłacalność ich eksploatacji jest oceniana różnie, niemniej można wskazać łowiska, gdzie ulokowanie naszych dużych trawlerów - przetwórczy byłoby najkorzystniejsze z punktu widzenia ich efektywności. Jednakże na łowiskach tych istnieje szereg warunków formalno - prawnych, od spełnienia których uzależnione jest podjęcie połowów. Dotyczą one przykładowo tworzenia joint ventures, zawarcia umowy międzynarodowej z krajem przybrzeżnym, czy też podniesienia na statku bandery danego kraju. Oprócz tego istnieje wiele warunków szczegółowych dotyczących już samych operacji połowowych. Dlatego każde wejście do strefy innych krajów musi być poprzedzone szczegółowymi rozmowami dwustronnymi, dla ustalenia warunków eksploatacji naszej floty.

15. Spośród różnych możliwych wariantów eksploatacji floty dalekomorskiej najbardziej celowa jest opcja dotychczasowa, kiedy każde z przedsiębiorstw poławia w kilku rejonach jednocześnie. Alternatywą może tu być specjalizacja przedsiębiorstw w eksploatacji konkretnych rejonów.

16. Dalsza restrukturyzacja rybołówstwa dalekomorskiego powinna polegać na restrukturyzacji stosunków własnościowych w poszczególnych przedsiębiorstwach oraz na przyjęciu optymalnego i efektywnego sposobu wykorzystania majątku ładowego. Mogą być również podjęte inne działania restrukturyzacyjne - np. łączenie przedsiębiorstw, czy też ich integracja w grupy kapitałowe. Są to propozycje do dyskusji, gdyż każda z nich posiada pewne zalety, jak też i immanentne wady. Najważniejszą postrzeganą zaletą, jest koncentracja kapitału w celu rozpoczęcia inwestowania w nową flotę.

17. Istniejące aktualnie systemowe rozwiązania pomocy finansowej nie rozwiązują podstawowego problemu rybołówstwa dalekomorskiego, jakim jest podjęcie inwestowania w nowe statki. Stąd, koniecznym warunkiem do spełnienia jest przyjęcie systemu finansowania programu restrukturyzacji technicznej floty, zakładającego pomoc skarbu państwa poprzez zmniejszenie nakładów ze strony inwestora o wysokość podatków ze stoczni z tytułu budowy statków w ramach programu.



O ochronie żywych zasobów Antarktyki

W dniu 1 grudnia 1959 roku podpisano w Waszyngtonie Układ Antarktyczny. Polska przystąpiła do tego układu w 1961 roku. Bezpośrednim powodem stworzenia tego układu były roszczenia terytorialne w stosunku do Antarktydy. Pierwsze roszczenie zgłosiła Wielka Brytania jeszcze w 1908 roku. Do 1950 roku roszczenia takie wysuwały Australia, Francja, Nowa Zelandia, Norwegia oraz Argentyna i Chile.

Celem jaki postawiły sobie państwa tworząc Układ Antarktyczny było "zamrożenie" roszczeń terytorialnych, demilitaryzacja Antarktyki oraz stworzenie otwartej i pełnej współpracy naukowej dotyczącej tego regionu.

Obecnie najważniejszym zagadnieniem we współpracy w Antarktyce jest eksploatacja jej żywych i nieożywionych zasobów. Zmiany charakteru prawnego mórz i oceanów, duże strefy ekonomiczne ograniczające dostęp do łowisk szelfowych zwróciły uwagę na mało eksploatowane, a bogate łowiska obszaru Antarktyki.

W wyniku aktywnego uczestnictwa Polski w badaniu Antarktyki — posiadając od 1958 roku pierwszą, a od 1976 roku drugą stację naukową — Polska stała się trzynastym członkiem tzw. "Klubu Antarktycznego". Nastąpiło to w 1977 roku i Polska uzyskała status Strony Konsultatywnej Układu Antarktycznego. Na spotkaniach konsultacyjnych omawiany był problem eksploatacji i ochrony żywych

zasobów. Postanowiono uchwalić Konwencję o Zachowaniu Żywych Zasobów Morskich Antarktyki. W 1980 roku w Canberze uchwalono tę konwencję, a Polska stała się jednym z jej sygnatariuszy.

Konwencja powołała Komisję i Sekretariat z siedzibą w Hobart na Tasmanii. Mając na uwadze ochronę całego ekosystemu morskiego Antarktyki, w dążeniu do oparcia eksploatacji jego zasobów na naukowych podstawach, powołano Komitet Naukowy jako organ doradczy Komisji. Członkami Komitetu Naukowego są naukowcy — przedstawiciele wszystkich umawiających się stron. Komisja ma — między innymi — ustalać ogólny dopuszczalny odłów dla całego rejonu oraz jego części, a także dla poszczególnych, eksploatowanych gatunków. Ogólna kwota jest dzielona między zainteresowanych członków Komisji przez nich samych. Posiedzenia Komisji odbywają się regularnie co roku.

Polska ratyfikowała Konwencję w 1983 roku i aktywnie uczestniczy w Posiedzeniach Komisji i Komitetu Naukowego.

XV Posiedzenie Komisji i Komitetu Naukowego

Na ostatnim XV Posiedzeniu, które odbyło się w Hobart w dniach od 21 października do 1 listopada br. uczestniczyły delegacje wszystkich krajów członkowskich: Argentyny, Australii, Belgii, Brazylii, Chile, Hiszpanii, Unii Europejskiej, Francji, Nie-

mię, Indii, Japonii, Republiki Korei, Nowej Zelandii, Norwegii, Polski, Federacji Rosyjskiej, Afryki Południowej, Szwecji, Ukrainy, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Urugwaju.

Jako obserwatorzy uczestniczyły delegacje Finlandii i Grecji. Oprócz nich, jako obserwatorzy w pracach Komisji uczestniczyli delegaci organizacji międzynarodowych: ASOC (Antarctic and Southern Ocean Coalition, CCSBT (Commission for the Conservation of Southern Bluefin Tuna), IOC (Intergovernmental Oceanic Commission), IUCN (World Conservation Union) i IWC (International Whaling Commission).

Obradom Komisji przewodniczył J. Villemain (Francja), natomiast Komitetu Naukowego dr H. Kock (Niemcy).

Podczas obrad przedyskutowano całokształt działalności statutowej, w tym stan zasobów kryla, ryb, krabów i kalmarów, oceniono ich wielkość i podjęto decyzje odnośnie ich zagospodarowania i ochrony. Omówione

zostały kwestie budżetu Komisji oraz kontroli i inspekcji statków, a także problemy zanieczyszczeń i metod ich eliminacji. Podstawę dyskusji stanowiły raporty dotyczące aktywności rybackiej i naukowej wszystkich państw stron Konwencji oraz wyniki prac grup roboczych. Grupy robocze analizują materiały badawcze dostarczane przez członków Konwencji na posiedzeniach międzysesyjnych, a opracowania z tych prac stanowią podstawę do podejmowania decyzji przez Komisję w sprawach eksploatacji żywych zasobów obszaru Konwencji.

Nie wszystkie państwa będące członkami Konwencji prowadzą połowy na jej obszarze. Według raportów połowowych dostarczanych do Sekretariatu CCAMLR, w sezonie połowowym 1995/96 połowy prowadziło tylko dziewięć państw członkowskich i Panama, która nie jest członkiem Konwencji (tab. 1). Podstawę połowów (ok. 90%) stanowił kryl, a tylko ok. 10% ryby, wśród których największą masę (ok. 90%)

Tabela 1. Połowy państw według gatunków i obszarów w sezonie 1995/96 w strefie Konwencji CCAMLR [t]

Państwo	Gatunek	48.1	48.2	48.3	58.5.1	58.6	Razem
Argentyna	antar			101			101
	buławiki spp.			8			8
	raje spp.			0			0
Chile	antar		3,064				3,064
	buławiki spp.		14				14
	raje spp.		21				21
Francja	kergulena				5		5
	krokodylec				1		1
	antar				3,649	3	3,652
	skwama				15		15
Japonia	antar				263		263
	kryl	45,719	4	14,823			60,546
Panama	kryl			496			496
Polska	kryl	14,927	24	5,659			20,610
Korea	antar			366			366
	buławiki spp.			4			4
	kalmar (<i>Martialia</i>)			52			52
	raje spp.			19			19
Federacja Rosyjska	antar			103			103
Ukraina	antar				1,003		1,003
	kryl	1,738	2,104	9,546			13,388
USA	antar			187			187
	kraby (<i>Paralimis</i>)			497			497
Razem		62,384	2,132	34,960	4,936	3	104,415

stanowił antar (*Dissostichus ele-
ginoides*).

Zasoby kryła są dobre. Według szacunków hydroakustycznych przeprowadzonych w 1996 roku przez Australijczyków, w samym tylko podobszarze 58.4.1, biomasa kryła wynosi 6,67 mln ton. W sezonie 1995/96 połowy prowadziły tylko statki Japonii, Polski, Ukrainy oraz w niewielkich ilościach Panamy. W sezonie 1996/97 połowy kryła nadal będą prowadziły Japonia, Polska i Ukraina, a zamiar podjęcia połowów zgłosiły delegacje Kanady, Stanów Zjednoczonych oraz Indii. Wyznaczone kwoty połowowe (2,8 mln ton na obszarach 48, 58, 52) kilkunastokrotnie przekraczają deklarowane odłowy (ok. 100 tys. ton). Głównym powodem tak małego zainteresowania połowami kryła jest brak zapotrzebowania na ten produkt na rynkach światowych. Krył wykorzystywany bywa w postaci mączki głównie na paszę. Ostatnio w niektórych państwach testuje się rynek w celu wykorzystania go jako dodatku do produktów spożywczych.

Podstawowym gatunkiem ryb poławianym w rejonie Konwencji w sezonie 1995/96 był antar. Połowy tego gatunku prowadziły statki argentyńskie, chilijskie, francuskie, japońskie, koreańskie, rosyjskie, ukraińskie i amerykańskie. Ogółem odłowiono 8739 ton antara, z czego połowy Chile i Francji wynosiły ok. 70%. Głównym rejonem połowowym był podobszar 48.3 (Georgia Południowa) i 58.5.1. (Kerguleny).

Pozostałe gatunki nie były obiektem połowów ukierunkowanych i stanowiły przyłów w połowach antara.

Należy zaznaczyć, że powyższe dane dotyczą połowów raportowanych do CCAMLR. Oprócz tych statków połowy prowadziły państwa nie będące członkami Konwencji, które nie raportowały danych połowowych. Według oceny obserwatorów od 17 do 35 statków prowadziło nielegalne połowy w obszarze Konwencji, i według szacunków połowy tych statków mogą wynosić tyle, ile statków raportujących połowy.

Interwencja obserwatorów spowodowała, że statki te opuściły obszar Konwencji.

Zasoby antara są dobre, dlatego też podniesiono nieznacznie dopuszczalne limity połowowe w obszarze 48 i dodatkowo w podobszarze 58. Szereg krajów (Hiszpania, Nowa Zelandia, USA, Norwegia, Australia, Afryka Południowa) zgłosiło zamiar podjęcia połowów tego gatunku w sezonie 1996/97.

Odradzają się zasoby kerguleny. Pojawilo się nowe, bardzo urodzajne pokolenie, które w przyszłym sezonie połowowym 1997/98 osiągnie wymiary dopuszczalne do połowów i przyznane limity połowowe będą znacznie większe niż obecnie.

Komisja oceniła raporty obserwatorów międzynarodowych, którzy dokonali inspekcji statków poławiających w obszarze Konwencji. Stwierdzono szereg nieprawidłowości i naruszenia przepisów Komisji. Dotyczyły one nielegalnie prowadzonych połowów, nieprzestrzegania przepisów mających chronić ptaki, narażone głównie przez połowy haczykowe. Komisja postuluwała wprowadzenie obowiązku posiadania obserwatora naukowego na każdym statku poławiającym w obszarze Konwencji. Na wniosek Japonii, poparty przez delegację polską wyłączone z tego obowiązku statki poławiające kryła.

W ubiegłych latach na posiedzeniach Komisji wprowadzono zakaz stosowania echosond kablowych. Na bieżącej sesji dyskutowano o obowiązek stosowania stałego monitoringu obserwacji statków z pomocą systemów satelitarnych. Po długiej dyskusji decyzję w tej sprawie odłożono do następnego posiedzenia Komisji w 1997 roku.

Wyznaczono terminy spotkań międzysesyjnych, na których omawiane będą bieżące sprawy dotyczące działalności Komisji, w tym przygotowywane będą dokumenty na następne posiedzenie Komisji w zakresie oceny zasobów i możliwości połowowych.

Edward Jackowski

ROSJA 3-KROTNIE ZWIĘKSZA SPRZEDAŻ KWOT POŁOWOWYCH

Dorsze zarobią na statki

W 1997 roku Rosja zamierza wystawić na przetargi 15% przysługujących jej kwot połowowych, co stanowi wielkość trzykrotnie wyższą niż w mijającym roku. Poinformował o tym wiceminister rybołówstwa Rosji Aleksander Rodin. Sprzedaż kwot odbędzie się w końcu listopada w Moskwie podczas organizowanych przez International Fish Exchange przetargów. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży kwot przeznaczone zostaną na modernizację floty rybackiej i przemysłu przetwórczego obsługującego ten sektor.

Na zapowiedzianych przetargach zagranicznym kontrahentom zaoferowane zostaną kwoty na odłów 60 000 ton dorsza w akwenie Morza Barentsa, które najprawdopodobniej dostaną się Norwegom — twierdzi cytowany przez Fishing News International Rodin. Swoje przeczucia uzasadnia on tym, że to właśnie Norwegowie najaktywniej uczestniczą w organizowanych od kilku lat przetargach. Rokrocznie kupują oni od Rosjan ok. 20 tys. ton. Ponadto z 2,6 mln ton rosyjskich rocznych kwot połowowych na Północnym Atlantyku ok. 400 000 zostanie sprzedane tym, którzy zapłacą najwyższą cenę.

Zdaniem Rodina w obecnej sytuacji rosyjskiej gospodarki sprzedaż kwot połowowych jest najlepszym sposobem na zagwarantowanie finansowania modernizacji sektora połowowego i zakup nowego sprzętu. Chodzi przede wszystkim o Flotę Murmańską i przedsiębiorstwa północno-zachodnich terytoriów Rosji. Modernizacja sprzętu jest bardzo kosztowna i bez sprzedaży kwot nie byłaby w ogóle możliwa. Dzięki przetargom, w których rokrocznie wystawiane są coraz wyższe kwoty połowowe zbudowano ostatnio 6 statków chłodni zaprojektowanych przez norweską firmą Kramako. Kolejne cztery trawlerzy przetwórcze są obecnie budowane w Danii, także według projektów norweskich. Pierwsze trawlerzy z serii 15 zamówionych wcześniej w Danii wejdą do eksploatacji już w końcu tego roku.

PK



Systemy zapewnienia jakości w przemyśle rybnym czyli obyśmy zdrowsi byli



Sto pięćdziesiąt lat temu słynny francuski znawca kuchni, smakosz a jednocześnie psycholog A. Brillant-Savarin powiedział: *"Powiedz mi co jesz, a powiem ci skąd jesteś"*. W dzisiejszej dobie tego typu rozróżnienie byłoby już praktycznie bardzo trudne, gdyż rynek żywnościowy stał się w ostatnich latach największym i chyba najszerzej otwartym spośród rynków międzynarodowych. W początku lat dziewięćdziesiątych światowe obroty żywnością przekroczyły znacznie 200 mld USD i na przestrzeni dwudziestu lat wzrosły blisko siedmiokrotnie. Coraz więcej żywności przekracza granice państw.

Ze względów ekonomicznych szczególnie istotny jest rozwój eksportu z krajów rozwijających się do rozwiniętych; dla przykładu eksport z Malesji na przestrzeni dwudziestu lat wzrósł 13-krotnie, a z Tajlandii 12-krotnie.

Powstała w ostatnich dziesięcioleciach sytuacja, korzystna dla wielu państw-producentów, niesie jednak wiele, często bardzo poważnych, zagrożeń dla zdrowia konsumentów. W praktyce nie jest bowiem możliwe dokładne kontrolowanie tak ogromnych mas żywności przesyłanej przez coraz bardziej otwarte granice. Dotyczy to zwłaszcza żywności pochodzącej z krajów, w których poziom kultury technologicznej jest raczej niski. Inne zagrożenie dla zdrowia konsumentów stwarza nowoczesna technologia, dająca odpowiedź na coraz wyższe wymagania stawiane przez fizjologów żywienia. Bowiem w praktyce ich zalecenia zmierzają do wytwarzania produktów jak najmniej zmienionych w wyniku procesu produkcyjnego, a więc coraz niższy poziom soli, preferowanie wyrobów poddanych jak najdelikatniejszej obróbce cieplnej, pasteryzacja zamiast sterylizacji, przedłużanie okresu najwyższej świeżości za pomocą specjalnych zabiegów, np. stosowanie zmodyfikowanej atmosfery czy też opakowań próżniowych. Rosnąca ilość zachorowań, będących wynikiem złej jakości zdrowotnej żywności zmusiła organizacje międzynarodowe (FAO, WHO), jak i władze poszczególnych państw

do całkowitej modyfikacji działań kontrolnych związanych z produkcją i obrotem żywnością. Osiągnięcie tego celu było możliwe jedynie dzięki zmianie w filozofii podejścia zarówno do pojęcia jakości, jak i tradycyjnie pojmowanej kontroli — wprowadzono pojęcie systemów zapewnienia jakości.

Poszukując środków, które w jak największym stopniu zabezpieczyłyby zdrowie konsumentów, skorzystano z doświadczeń programów kosmicznych. Z początkiem lat 70. amerykańska firma Pilsbury opracowała system, który pozwalał na produkcję w pełni bezpiecznej żywności dla kosmonautów amerykańskich. Opracowanie takiego systemu było koniecznością, gdyż każde nawet najlżejsze zatrucie pokarmowe na statku kosmicznym mogło zakończyć się tragedią. Początkowo system ten, znany dziś pod nazwą HACCP — Hazard Analysis Critical Control Points (system analizy zagrożeń i krytycznych punktów kontroli), obejmował głównie zagrożenia mikrobiologiczne żywności i był wykorzystywany najczęściej przy produkcji konserw.

HACCP

— system analizy zagrożeń i krytycznych punktów kontroli

O szerszym korzystaniu z zasad systemu HACCP można mówić dopiero w koń-

cu lat 80., kiedy to Komisja Kodeksu Żywnościowego FAO/WHO opracowała przewodnik do stosowania systemu. Dokument ten został zaakceptowany przez Komisję Kodeksu Żywnościowego dopiero w 1993 r. W następnym roku FAO zorganizowało spotkanie konsultacyjne dotyczące korzystania z systemu i przedstawiło zalecane kierunki/sektory, w których HACCP w pierwszym rzędzie powinien być stosowany. W konsekwencji tego Komisja Kodeksu ds. Higieny Żywności dokonała zmian w przewodniku. Zmiany te, po ich uzgodnieniu, zostaną wprowadzone do Aneksu Kodeksu Podstawowych Zasad Higieny Żywności. W rezultacie w szeregu krajów HACCP jest postrzegany jako ważne narzędzie pozwalające na zasadniczą poprawę w jakości dostarczanej na rynek żywności. Podkreśla się m. in. że:

- system może być stosowany we wszystkich sektorach przemysłu żywnościowego i w całym jego łańcuchu,
- system przynosi korzyści nie tylko w zakresie bezpieczeństwa produkowanej żywności, ale może wpływać na poprawę jej jakości zdrowotnej,
- analiza zagrożeń może być użyta jako podstawa dla określenia priorytetów wyznaczających warunki produkcji bezpiecznej żywności,
- u podstaw systemu leży szkolenie personelu zaangażowanego w realizacji bądź też kontroli procesu,
- ważną rolę ma do odegrania HACCP w handlu międzynarodowym, jako instrument pozwalający na ustalanie np. wymagań, a także przy orzekaniu sporów.

Koncepcja HACCP sprowadza się do siedmiu podstawowych zasad, a mianowicie:

- oceny zagrożeń i ryzyka związanego z produktem żywnościowym, analizowanej na wszystkich etapach powstawania wyrobu, począwszy od uprawy czy pozyskiwania surowców, poprzez ich przetwarzanie, utrwalanie, transport, przechowywanie i dystrybucję, aż do wykorzystania przez konsumenta. Ocena prawdopodobieństwa wystąpienia zagrożeń pozwala określić środki zaradcze, które mają na celu zapobieganie zagrożeniom,
- ustalenie krytycznych punktów kontroli w toku produkcji, co powinno służyć eliminacji zagrożenia,
- ustalenia krytycznych limitów w ustalonych wcześniej punktach, aby upewnić się, że proces jest kontrolowany,
- na podstawie badań, obserwacji ustalony zostaje system monitoringu w krytycznych punktach kontroli,
- ustalenie działań korygujących w przypadku gdyby monitoring wskazał na

wystąpienie nieprawidłowości w procesie,

- ustalenie systemu dokumentacji obejmującej wszystkie etapy postępowania,
- na podstawie dodatkowych badań ustalenie postępowania weryfikacyjnego celem upewnienia się, że cały system działa poprawnie.

Stosując wymienione zasady każdy zakład jest w stanie opracować indywidualny, specyficzny dla swojej produkcji program HACCP. Również i przewodnik Kodeksu dot. systemu HACCP zawiera powyższe zasady i przedstawia propozycje sposobów ich wdrożenia. M. in. jednym z zaleceń Kodeksu jest to, żeby przed wdrożeniem systemu HACCP zakład stosował się do generalnych zasad higieny zawartych w Kodeksie. Choć wspomniany wcześniej przewodnik odnosi się specjalnie do zagadnień bezpieczeństwa zdrowotnego żywności, może być stosowany również w działaniach zmierzających do poprawy ogólnie pojętej jakości produkcji.

Kanadyjski system zapewnienia jakości QMP

Instytucje odpowiedzialne za jakość zdrowotną żywności w Kanadzie jako pierwsze zalecały stosowanie zasad systemu HACCP. Po ich dostosowaniu do warunków kanadyjskich opracowano QMP (Quality Management Programme – Program Zarządzania Jakością). Obecnie stosowanie zasad QMP obowiązuje we wszystkich przetwórnictwach rybnych w Kanadzie. Instytucja rządowa tj. Departament ds. Rybołówstwa i Oceanów (DFO) opracował przewodnik wdrażania systemu QMP, który określa wymagania dla przetwórnictwa rybnych.

Działające w ramach systemu QMP przedsiębiorstwo wybiera spośród wymienionych w przewodniku 12 potencjalnych zagrożeń, typowe dla swojego profilu produkcyjnego. Zgodnie z przewodnikiem zagrożeniami są: jakość surowca, dodatki do produkcji, opakowania, znakowanie, substancje chemiczne stosowane w procesie (np. smary, środki dezynfekcyjne, myjące itp.), wyposażenie i pomieszczenia produkcyjne, sanityzacja i procesy, kontrola procesu, składowanie, produkt końcowy, kwalifikacje personelu, procedury wycofania towaru z rynku. Dla każdego z wymienionych czynników przedsiębiorstwo musi określić właściwy standard. Jednocześnie muszą zostać określone procedury monitorowania i częstotliwość inspekcji tak, aby można było potwierdzić, że dotrzymany są przyjęte

standardy. Muszą też być stworzone warunki właściwego dokumentowania inspekcji, a także plan działań naprawczych, gdy podczas kontroli stwierdzi się, że zakładany standard nie został osiągnięty. Każde z przedsiębiorstw jest zobligowane do posiadania programu systemu zapewnienia jakości. Wszelkie dokumenty związane z kontrolą muszą być przechowywane przez określony czas. Do zadań DFO należy kontrola programów pod kątem ich zgodności z zasadami i wymaganiami QMP. W trakcie kontroli programy zakładowe mogą podlegać weryfikacji. Wynikiem inspekcji jest również przyznanie zakładowi właściwej kategorii QMP – np. zakład który otrzymał ocenę "bardzo dobry" będzie w przyszłości kontrolowany znacznie rzadziej niż ten, który oceniono jako "dostateczny". Zakłady które otrzymały noty słabe muszą przeprowadzić działania naprawcze lub utracą rejestrację.

System zapewnienia jakości zdrowotnej w Unii Europejskiej

Wymagania HACCP w krajach UE są zawarte w Dyrektywie 91/493. Zgodnie z tym dokumentem właściciele przetwórnictw rybnych są zobowiązani do prowadzenia tzw. badań własnych (own checks), które są oparte na następujących zasadach:

- na podstawie analizy stosowanego procesu produkcyjnego należy określić punkty krytyczne procesu,

- należy określić i wdrożyć metody monitorowania i badania w kontrolnych punktach,

- na podstawie wyników analiz pobieranych próbek związanych z efektywnością mycia i dezynfekcji należy określić zgodność uzyskanych rezultatów ze standardami zawartymi w Dyrektywie,

- wyniki kontroli należy przechowywać przez dwa lata tak, aby w każdej chwili mogły być przedstawione kontrolującemu zakład kompetentnym czynnikiem.

Seria ISO 9000

W oparciu o doświadczenia przemysłów zbrojeniowych W. Brytanii i Kanady Światowa Organizacja Normalizacyjna ISO opracowała serię norm oznaczoną numerem 9000. Seria ta, w sposób jednoznaczny przedstawia relacje pomiędzy klientem-nabywcą a producentem. Zasadniczym celem

jest dostarczenie nabywcy produktu w pełni zgodnego ze specyfikacją, tj. dokładnie określonymi wymaganiami. Szereg przyczyn powoduje, że uzyskanie certyfikatu zgodności z jedną z norm serii staje się coraz bardziej popularne. W przemyśle spożywczym wdrażanie serii ISO 9000 w ostatnich latach staje się coraz popularniejsze. Normy serii są traktowane jako środek zapewniający, że zachowywane są wszystkie wymagania znajdujące się w specyfikacji przedstawionej przez nabywcę produktu.

Stąd też wynikają dyskusje między zwolennikami ISO i HACCP, – który z tych systemów jest bardziej przydatny dla przemysłu żywnościowego. Odpowiedzialne za badania urzędy uważały za korzystniejsze stosowanie HACCP, natomiast przemysł uważa za bardziej przydatne stosowanie ISO, gdyż pozwala na kompleksowe podejście do spraw jakości. Jednakże ISO nie zawiera wymagań np. dotyczących jakości zdrowotnej – zwłaszcza tych, które uzgodniono na forum międzynarodowym. Tym niemniej sprawę tę można rozwiązać bardzo prosto – poprzez wprowadzenie tych wymogów do specyfikacji.

W Polsce, zwłaszcza ze względu na przyszłościowe wejście do UE, przygotowano nowe przepisy, dotyczące m. in. higieny produkcji i warunków jej prowadzenia, są harmonizowane z Dyrektywami sektorowymi Unii. Stąd też projekt nowego rozporządzenia, dotyczący tych zagadnień przewiduje wprowadzenie w polskim przemyśle rybnym systemu HACCP. Tak jak w innych krajach będzie on obowiązywał zarówno na statkach, jak i w przetwórnictwach lądowych, a także w miejscach pierwszej sprzedaży ryb.

Od kilku już lat pracownicy Zakładu Technologii MIR prowadzą różnego rodzaju działalność informacyjno-edukacyjną związaną z systemami zapewnienia jakości w tym oczywiście i zdrowotnej. W bieżącym roku Instytut uzyskał grant FAO na przeprowadzenie sześciu szkoleń dotyczących wdrażania systemu HACCP w przetwórstwie rybnym. Pierwsze dwa szkolenia prowadziła dr. Susan Morgan-Jones ze Szkocji, następne trenerzy polscy J. Hillar, K. Kołodziej i P. J. Bykowski. Zainteresowanie kursami przeszło najśmielsze oczekiwania organizatorów, ilość chętnych znacznie przekroczyła możliwości techniczne szkolenia. Wynikiem grantu FAO, dofinansowanego przez Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej, będzie przeszkolenie ponad 80 osób związanych z przetwórstwem rybnym. Są wśród nich, obok przedstawicieli przemysłu, również i weterynarze, pracownicy służb sanitarno-epidemiologicznych, a także spora grupa pracowników instytucji naukowych.

P. J. B.



Karpie z ludzkimi genami

Opublikowany dnia 7 listopada br. raport Greenpeace ostrzega polskie społeczeństwo przed potencjalnymi zagrożeniami jakie niosą eksperymenty genetyczne stosowane w hodowli. W Polsce, mówi raport, genetycznie zmodyfikowane karpie, zawierające geny ludzkie użyte dla przyspieszenia ich wzrostu, pływają w stawach! Węgry, Bułgaria i Rosja uwolniły zmodyfikowane genetycznie ziemniaki, tytoń, kukurydzę, rzepak oleisty oraz lucernę do środowiska. W przeszłości byliśmy zatruci bez naszej wiedzy przez toksyczne chemikalia i radioaktywność, teraz trzeba będzie żyć z zanieczyszczeniami genetycznymi. Jesteśmy testowani jak świnki morskie – mówią działacze Greenpeace. Raport podkreśla brak prawodawstwa w krajach Europy Środkowo-Wschodniej zapewniającego ochronę zdrowia ludzkiego i środowiska przed przykrymi niespodziankami, które mogą spowodować genetycznie zmodyfikowane organizmy.

Polska wprowadziła przepisy pozwalające na patentowanie produktów inżynierii genetycznej, jednocześnie nie wprowadzając żadnych regulacji dla ochrony środowiska i zdrowia ludzkiego przed zagrożeniami, jakie niosą genetycznie zmodyfikowane organizmy.

Raport skupia się na ekologicznych skutkach zastosowania inżynierii genetycznej w rolnictwie, jednakże modyfikacja genetyczna nasuwa także pytania natury etycznej i społecznej.

Greenpeace Raport 7.11.96

HG

Wzrasta znaczenie roślinności morskiej

W ostatnich latach daje się zaobserwować w świecie gwałtowny wzrost połowów roślinności morskiej, która występuje głównie w postaci alg zwanych krasnorostami i brunatnicami. W roku 1990 światowe wydobycie tylko tych dwóch odmian alg wyniosło 3 920 tys. ton, natomiast w roku 1992 wyniosło już 5 500 tys. ton! Największym potentatem światowym w tym zakresie są Chiny, które wydobły z morza aż 3 124 tys. ton alg, co stanowiło ponad 55% produkcji światowej. W strukturze eksploatacji przeważały brunatnice, których połowy w Chinach osiągnęły w roku 1992 blisko 3 miliony ton. W czołówce światowej w wydobywaniu brunatnic znajdują się: Republika Płd. Korei – 407 tys. ton, Japonia – 346 tys. ton i Norwegia – 189 tys. ton, natomiast do największych wydobywców innych wodorostów zwanych zielenicami należą: Japonia – 360 tys. ton,

Filipiny – 350 tys. ton i Indonezja – 188 tys. ton.

Wodorosty wykorzystywane są jako bezpośredni produkt spożywczy, np. w Chinach jako tzw. kapusta morską, a także jako pasza dla zwierząt oraz jako nawóz. W ostatnim czasie zwiększa się ich wykorzystanie jako cennego surowca dla przemysłu spożywczego głównie do produkcji cennych polisacharydów, takich jak agar, alginiany, karaginaniny i furcellarany. Ogólna światowa produkcja samych tylko alginianów w roku 1992 wyniosła 25 tys. ton o wartości 268 miliona dolarów, a produkcja rafinowanych karaginanów wyniosła 22 tys. ton o wartości 242 miliony dol. Cena kilograma alginianów na rynkach światowych waha się w granicach od 12 do 30 dolarów, a karaginanów od 17 do 22 dolarów.

W Polsce wydobywano roślinność morską w Zatoce Puckiej, w czasach, kiedy zanieczyszczenie Bałtyku nie było tak wysokie, jak obecnie. Z wydobywanego wówczas morskoczynu produkowany był cenny agar-agar.

Infofish International Nr 4/96

HG

Małe ryby pelagiczne

– niewykorzystaną rezerwą

Małe ryby pelagiczne stanowiące blisko 50% ogólnych światowych połowów morskich są w większości kierowane do produkcji mączki rybnej lub na inne cele przemysłowe. Ponieważ popyt na rybę przeznaczoną do bezpośredniej konsumpcji ludzkiej stale na świecie wzrasta, coraz więcej uwagi poświęca się problematyce zwiększania bezpośredniego spożycia małych ryb pelagicznych.

Do głównych gatunków małych ryb pelagicznych należą takie ryby jak: sardyny peruwiańskie, sardynki, szprot, gromadniki, śledzie, makrele i ostroboki. U niektórych z tych gatunków zawartość tłuszczu dochodzi do 30%; tłuszcze te zawierają wielonasycone kwasy tłuszczowe n-3, które są niezbędne w zdrowej diecie człowieka. Jak większość innych ryb, małe ryby pelagiczne zawierają od 16 do 20% białka bogatego w aminokwasy, odgrywające ważną rolę w naszej diecie. Białko to można serwować w postaci rybnego koncentratu białkowego, dodawanego w ilości od 3 do 5% do różnego rodzaju środków spożywczych, głównie do dań mącznych.

Wychodząc naprzeciw właściwemu zagospodarowaniu i wykorzystaniu małych ryb pelagicznych Bank Światowy, Program Rozwoju ONZ (UNDP), FAO i Unia Europejska przygotowywały wspólne obszerne studium p.t. "Wykorzystanie małych ryb pelagicznych", w którym nakreślone zostały główne kierunki rozwiązania

tego problemu. Realizatorami opracowywanego programu są następujące instytucje: Duński Instytut Technologii Rybnej i Akwakultury, Hiszpański Instytut AZTI i chilijska Chile Fundacion. Jednym z zalecanych rozwiązań jest składowanie złowionych ryb w podchladzanych zbiornikach, zawierających wodę morską zmieszaną z rozrzedzonym lodem, dzięki czemu uzyskuje się temperaturę minus 2°C, która jest wystarczająca dla zabezpieczenia ryby przed utratą jakości. Rozwiązanie to w chwili obecnej stosowane jest na statkach krajów skandynawskich, głównie na sejnach. Inne rozwiązanie przewiduje używanie solanki do konserwacji złowionych ryb, a inne jeszcze zakłada głębokie mrożenie ryb w blokach, które po wyładunku na lądzie są kierowane dalej do produkcji różnego rodzaju konserw rybnych.

W numerze 4/96 czasopisma "Infofish International" znajduje się szczegółowy opis wszystkich stosowanych na świecie rozwiązań technologicznych zabezpieczania małych ryb pelagicznych. Można zapoznać się z nim w Bibliotece Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

HG

131 gatunków ryb zagrożonych

Światowa Unia Ochrony Przyrody ogłosiła ostatnio listę 131 gatunków ryb użytkowych, które przez międzynarodową grupę naukowców zostały uznane za zagrożone całkowitym wyginięciem. Wśród nich znalazły się również znane na rynku takie gatunki ryb jak tuńczyk biały, tuńczyk południowy, opastun i tuńczyk żółtopłetwy.

Jeśli Unia zdecyduje umieścić te gatunki na swojej Czerwonej Liście Zwierząt Zagrożonych, wówczas uczynić to może również Międzynarodowa Konwencja CITES, zajmująca się zagrożonymi gatunkami, a to z kolei spowoduje wyeliminowanie tych gatunków z połowów na skalę przemysłową. Wiele krajów rejonu Południowego Pacyfiku, a szczególnie Nowa Zelandia – wystąpiło z ostrym protestem przeciw tym poczynaniom.

Należy zaznaczyć, iż w ostatnich latach ogólne połowy ryb tuńczykowych w rejonie Południowego Pacyfiku dość znacznie wzrosły: w roku 1980 wynosiły one 307 tys. ton, a w roku 1993 aż 981 tys. ton. Do wzrostu tego przyczyniło się dwustronne porozumienie z Unią Europejską, na mocy którego floty tuńczykowe niektórych państw europejskich – członków Unii – eksploatują towiska tego rejonu.

EUROFISH Trade News, 14/96

HG

Handel zagraniczny rybami w pierwszej połowie 1996 r.



Jeżeli obecne tempo wymiany handlowej rybami i przetworami rybnymi utrzyma się, na koniec 1996 r. zarówno import, jak i eksport mogą być wyższe odpowiednio o 20 i 30% w porównaniu z 1995 r.

● EKSPORT

Od stycznia do czerwca br. o ponad 90% wzrósł w porównaniu do pierwszego półrocza 1995 r. eksport filetów i mięsa rybiego z Polski.

W 1995 r. całkowita ilość sprzedanych za granicę filetów i mięsa rybiego (bez eksportu z burty) nie przekroczyła 9 tys. ton, o wartości 25 mln dolarów. Tylko do czerwca 1996 r. wyeksportowaliśmy ponad 7 tys. ton tego towaru za 18 mln dolarów, z czego ponad połowę kupiły państwa Unii Europejskiej. Średnia cena płacona przez zagranicznych odbiorców za tonę filetów i mięsa rybiego wyniosła w pierwszej połowie 1996 r. 2,6 tys. \$ i była o ok. 11% niższa niż w 1995 r.

O prawie 40% wzrósł w porównaniu z pierwszym półroczem 1995 r. eksport ryb marynowanych oraz konserw rybnych. Ta grupa towarowa już od kilku lat zajmuje czołowe miejsce zarówno pod względem ilości, jak i wartości w lądowym eksporcie rybnym Polski. W 1995 r. sprzedaliśmy za granicę około 29 tys. ton ryb marynowanych

i konserw rybnych za prawie 50 mln dolarów. Do połowy bieżącego roku wyeksportowaliśmy około 60% tej ilości, tj. 17 tys. ton o wartości 30 mln dolarów. Prawie 70%, głównie ryb marynowanych, kupili odbiorcy z Unii Europejskiej, wydając na nie 17 mln dolarów. Około 5 tys. ton, za sumę 12 mln dolarów, sprzedaliśmy do krajów Europy Wschodniej i Środkowej. Cena tony eksportowanych w pierwszym półroczu 1996 r. marynat i konserw rybnych w porównaniu do 1995 r. nieznacznie wzrosła z 1,78 do 1,84 tys. \$.

Również więcej niż rok wcześniej wyeksportowaliśmy ryb świeżych i mrożonych — od stycznia do czerwca br. ponad 21 tys. ton o wartości 18 mln dolarów. W porównaniu z pierwszym półroczem 1995 r. daje to wzrost o około 12%. W przypadku tej grupy towarowej eksport rozłożył się mniej więcej po połowie na kraje Europy Wschodniej i Unii Europejskiej. Średnia cena ryb świeżych i mrożonych w I półroczu 1996 r. wyniosła 0,86 tys. \$ za tonę i była o 6% niższa od ceny płaconej naszym eksporterom w 1995 r.

Dużo mniej optymistycznie wygląda natomiast dynamika eksportu realizowanego bezpośrednio z burt statków dalekomorskich. W pierwszym półroczu 1996 r. przedsiębiorstwa dalekomorskie sprzedały zagranicznym odbiorcom ok. 35 tys. ton produktów rybnych za ponad 50 mln dolarów. W porównaniu z pierwszym półroczem 1995 r. jest to o około 30% mniej w ujęciu ilościowym oraz 15% mniej w ujęciu wartościowym.

Podstawowym produktem eksportowanym z burt dalekomorskich statków przetwórci są filety. W 1995 r. rybacy dalekomorscy sprzedali za granicę 40 tys. ton filetów za prawie 70 mln dolarów. W pierwszym półroczu 1996 r. było to tylko 11 tys. ton, czyli prawie o 60% mniej niż w tym samym okresie 1995 r. Zwiększyły się natomiast (z 30 do 55% ogólnej sprzedaży) dostawy tego towaru na rynek krajowy.

● IMPORT

Prawie 90% importu rybnego do Polski dają trzy główne grupy towarowe — ryby całe

(świeże i mrożone), filety rybne oraz mięso rybie (w tym płaty śledziowe). W pierwszym półroczu 1995 r. w porównaniu do pierwszej połowy 1996 r. import ryb w przypadku tych trzech grup towarowych wzrósł o około 20%.

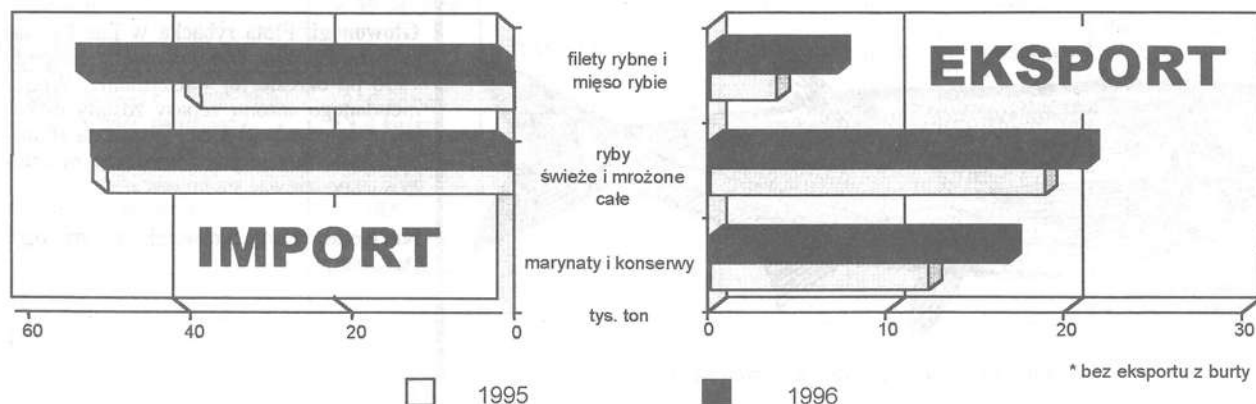
Tylko do połowy 1996 r. polscy handlowcy i przetwórcy kupili za granicą 50 tys. ton filetów i mięsa rybiego za prawie 60 mln dolarów. Stanowi to 60% ilości produktów rybnych, które sprowadzono pod tą postacią w 1995 r. Polscy importerzy skłonni byli płacić w pierwszej połowie 1996 r. średnio o 10% wyższą cenę za zagraniczne filety rybne niż w 1995 r. Około 14% filetów i mięsa rybiego sprowadzono z krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej, tyle samo z Europy Wschodniej i Środkowej, reszta ponad 70% pochodziła głównie z Norwegii i Islandii.

Poważną pozycję w imporcie ryb do Polski zajmują również ryby całe i mrożone (głównie śledzie i makrele) będące surowcem dla dalszego przetwórstwa. Ilość importowanych do Polski ryb w tej grupie towarowej rośnie z roku na rok. W 1993 r. zaimportowaliśmy 78 tys. ton, w 1994 r. — 79 tys. ton, a w 1995 r. już 85 tys. ton. W pierwszych sześciu miesiącach 1996 r. sprowadziliśmy z zagranicy łącznie 50 tys. ton ryb świeżych i mrożonych płacąc za nie 40 mln dolarów. W porównaniu z pierwszym półroczem 1995 roku w tej grupie towarowej nastąpił dość znaczny wzrost wartości — prawie o 40% przy nieznacznym wzroście ilości — o ok. 0,3%. O ile w 1995 r. tona świeżych i mrożonych ryb kosztowała nas 620 dolarów, to w pierwszym półroczu 1996 r. płaciliśmy za tonę już 800 dolarów. Ponad 30% świeżych i mrożonych ryb sprowadzonych do Polski w pierwszym półroczu 1996 r. pochodziła z krajów Unii Europejskiej, niecałe 7% z krajów Europy Środkowowschodniej. Pozostałe ponad 60% z innych krajów, w tym głównie Norwegii.

Emil Kuzebski

Dane dotyczące eksportu i importu ryb i przetworów rybnych za I półrocze 1996 r. pochodzą z biuletynu GUS "Handel zagraniczny styczeń-czerwiec 1996".

Handel zagraniczny rybami i przetworami rybnymi w I poł. 1995 r. i 1996 r.



* bez eksportu z burty

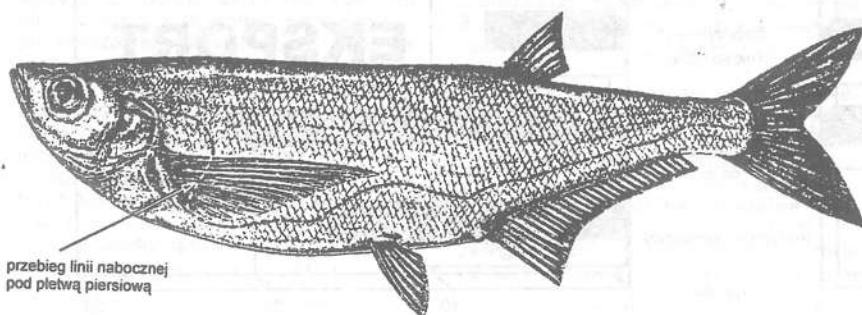
Duży śledźczy ciosa w jeziorze Dąbie?



Ciosa *Pelecus cultratus* należy do rodziny karpowatych i rzędu karpiokształtnych. W Polsce uważana jest za gatunek rzadki. W Zalewie Wiślanym występuje dość często, choć niezbyt licznie. Ponadto jej obecność została stwierdzona w ujściu Wisły, w okolicach Tczewa, w środkowym biegu rzeki w okolicach Warszawy, w Sanie koło Przemyśla, w Warcie w rejonie Obornik oraz poniżej jazu w Konopnicy, w Wirynce (leworóżnym dopływie Warty) poniżej Poznania.

Z najnowszych badań wynika, iż ciosa pojawiła się również w Zatoce Gdańskiej. Niektórzy badacze uważają, iż przekonanie o rzadkim, ograniczonym występowaniu lub zagrożeniu ciosy może być związane z niepełnymi informacjami o jej rozmieszczeniu i biologii. Stwierdzenie to jest uzasadnione, ponieważ rybacy bardzo często mylą ciosę...ze śledziem.

Ciało ciosy jest wydłużone, niezbyt wysokie, silnie bocznie ścięśnione (rys. 1). Krawędź grzbietowa ciała u ryb tego gatunku stanowi prostą linię, podczas gdy śledź charakteryzuje się wrzecionowatym kształtem ciała. Oczy ciosy, o dużej średnicy, występują po bokach stosunkowo małej głowy. Otwór gębowy jest górny (podobnie jak u śledzia), o prawie pionowym przecięciu. Na krawędzi brzucha występuje wolny od łusek kil, podczas gdy u śledzia jak i u wszystkich ryb z rodziny śledziowatych, brzuch pokryty jest specyficznymi łuskami kilowymi. Łuska ciosy jest okrągła (cykloidalna), słabo osadzona w skórze. Długie płetwy piersiowe o zaokrąglonym kształcie (śledź ma je zdecydowanie krótsze), sięgają nasady płetw brzusznych. Płetwa grzbietowa jest mała, przesunięta do tyłu, leży ona nad długą płetwą odbytową. U śledzia natomiast płetwa grzbietowa leży nad płetwami brzusz-



przebieg linii nabocznej pod płetwą piersiową

Rys. 1. Ciosa, *Pelecus cultratus* (z Brylińskiej, 1986, z nieznaczną modyfikacją)



Rys. 2. Miejsca występowania ciosy w Polsce (z Brylińskiej, 1986), z nowym stanowiskiem odłowu.

nymi. W rodzinie ryb śledziowatych linia naboczna jest w zasadzie niewidoczna na łuskach, natomiast u ciosy linia naboczna jest bardzo charakterystyczna, falista, za nasadą płetwy piersiowej schodzi na dolne partie boków ciała.

Mylące dla rybaków może być zabarwienie ciosy i śledzia. Barwa grzbietu jest u ryb obydwu gatunków zielononiebieska, a brzuch i boki ciała - srebrzyste.

Zęby gardłowe ciosy są dwuszeregowo (w rodzinie ryb śledziowatych zęby gardłowe nie występują).

Przeciętna długość ciosy wynosi 30-50 cm (maksymalna 60 cm). Jest rybą dwuśrodowiskową. Tarło odbywa zarówno w wodach słodkich jak i słonawych, od maja do lipca. Żyje do 9 lat. Początkowo odżywia się bezkręgowcami, w późniejszym okresie życia większymi bezkręgowcami oraz małymi rybami (śledziami i babkami).

Pożywany przez nas osobnik ciosy pochodzi z jeziora Dąbie (rys. 2). Został złowiony przez rybaków na przełomie maja i czerwca 1993 roku. Była to samica z gonadami pełnymi dojrzałej ikry, o długości całkowitej 35,2 cm i masie ciała 290 g.

Stanisław Krzykawski,
Beata Więcaszek
Zakład Systematyki Ryb
Akademii Rolniczej
w Szczecinie

Trendy na europejskim ryнку wg Globefish

Ryby denne. Surimi w formie paluszków stało się bardzo poszukiwane w związku z przewidywanym zwiększeniem cła w imporcie do UE (od 1.01.1997). Połowy karmazyna w strefie przybrzeżnej Islandii pozostają ubogie i ograniczone dostawy są oferowane po wysokich cenach.

Łosoś. Jeden z największych hodowców łososia w Norwegii, Stolt Sea Farm A.S., ogłosił, że z powodu wprowadzenia przez rząd norweski ograniczeń i innych regulacji dotyczących produkcji, które bezpośrednio powodują redukcję potencjału i wzrost kosztów, przestawia się na sprzedaż produktów w większym stopniu przetworzonych i bardziej wartościowych (value-added).

Ryby płaskie. Ceny zimnicy (ang. dab) gwałtownie wzrosły w ostatnich miesiącach, ponieważ spodziewane są braki w dostawach na główny rynek - do Japonii.

Małe ryby pelagiczne. Ryby te są praktycznie nieosiągalne w Irlandii. Jedynie niewielkie ilości ostroboka zostały złowione w Norwegii i sprzedane do Japonii. Wydaje się, że sezon chociaż się jeszcze nie zaczął na dobre to już się skończył. Skończyła się kwota połowowa makreli w Norwegii, ale ceny spadły o ok. 30%. Przyczyna tego leży w pozostałościach obfitych zapasów bardzo drogiej makreli w Norwegii, za które producenci chcą teraz skasować pieniądze, nie licząc się ze stratami.

Tuńczyk. Połowy na Oceanie Indyjskim poprawiły się, przy 90-95% udziału bonito. Połowy tuńczyka żółtopłetwego są bardzo małe. Również na Ocenie Atlantyckim połowy są bardzo ubogie, z przewagą tuńczyka żółtopłetwego.

Głownogi. Flota rybacka w Las Palmas podjęła działalność połowową 1 listopada 1996 po okresie jej wstrzymania. Wobec nieudanego sezonu zapasy zostały całkowicie wyprzedane. Ceny pozostają stabilne, ale w okresie przedświątecznym należy się spodziewać ruchu cen.

Krewetki. Ceny krewetek są na ogół stabilne.

GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globefish 15 listopada 1996 r.

Forma	Wielkość	Cena za kg		Kraj sprzedaży	Kraj pochodzenia	Trendy rynkowe
		oryginalna	USD			
DORSZ świeży, patroszony	nr 1	NLG 5,40	3,18	Holandia (aukcja)	Holandia	Rynek: stabilny Podaż: umiarkowana Popyt: dobry
	nr 2	NLG 4,70	2,76			
	nr 3	NLG 3,60	2,13			
	nr 4	NLG 3,15	1,85			
	nr 5	NLG 2,70	1,59			
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb		3,62	RFN (cif)	Norwegia	
filety b/sk. przekładane			3,90	Francja (cif)	Islandia	
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb	PTAS 180	1,41	Hiszpania	Pln. Atlantyck	
MINTAJ filety, przekładane	16,5 lb		2,35	Holandia (cif)	Polska	Rynek: stabilny Podaż: umiarkowana Popyt: stabilny
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lb		1,95	RFN (c/f)	Pln. Pacyfik	
TURBOT patroszony IQF	0,5-1 kg/szt.	NLG 18,60	10,94	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: ograniczona Popyt: dobry
	1-2 kg/szt.	NLG 23,00	13,53			
	2-4 kg/szt.	NLG 25,90	15,23			
	> 4 kg/szt.	NLG 33,00	19,41			
FLĄDRA filety b/sk. IQF	80-160 g/szt.	NLG 8,50	5,00	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
ŚLEDŹ cały, świeży	3-5 szt./kg	DEM 1,70	1,12	RFN (cif)	Norwegia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: silny
świeży butterfly	6-10 szt./kg	DEM 2,20	1,46	RFN (cif)		
cały, mrożony na morzu	3-5 szt./kg		0,60	Norwegia (fob))	Holandia	
patr. - maties	8-10 szt./kg	NLG 8,20	4,82			
MAKRELA cała, świeża	400-600 g/szt.	DEM 2,75	1,82	RFN (cif)	Norwegia	Rynek: dobry Podaż: umiarkowana Popyt: ograniczony
cała, mrożona na morzu	5-7 szt./kg		0,65	Norwegia (fob)	Holandia	
OSTROBOK cały, mrożony na morzu, bloki	100-200 g/szt.		0,75	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
	> 23 cm (> 10% tl.)		0,48	Norwegia (na rynek afr.)	Irlandia	
KALMAR Loligo, cały	25-30 cm/tuba	PTAS 725	5,68	Hiszpania (na rynek jap.)	Iowiska Sahary	Rynek: stabilny Podaż: ograniczona Popyt: umiarkowany
	> 36 cm/tuba		10,50			
Illex bloki, cały	19-24 cm	PTAS 140	1,10	HHiszpania (c/f)	Hiszpania	
ŁOSOŚ atlantycki świeży, z głową, patroszony	2-3 kg/szt.	DEM 6,40	4,24	RFN (cif) (bez cla)	Norwegia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
	3-4 kg/szt.	DEM 6,70	4,44			
	4-5 kg/szt.	DEM 6,90	4,59			
	5-6 kg/szt.	DEM 7,15	4,73			
bloki, filet. b/sk. b/ości	16,5 lb	GBP 5,40	8,85	W. Brytania (cif)	Norwegia	
PSTRĄG żywy	150-250 g/szt.	LIT 4300	2,83	Włochy (c/f)	Dania	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry

**PODZIAŁ NARODOWEJ KWOTY
POŁOWEJ DORSZY W 1997 r.**

(projekt uzgodniony na spotkaniu w MTiGM w dniu 26.11.1996)

Kwota narodowa	- 38 000 ton
Rybołówstwo kutrowe	- 35 000 ton
Rybołówstwo łodziowe	- 2 750 ton
Rezerwa	- 250 ton

Proponowany podział na indywidualne kwoty połowowe dla rybołówstwa kutrowego - wg. klas długości kutrów.

XI 1996

Limit -	35000 ton
---------	-----------

L/p	Klasa długości (m)	Ilość kutrów (szt)	B x C (m)	ton/klasa	ton/kuter
A	B	C	D	E	F
1	16	5	80	311,21	62,2
2	17	176	2992	116339,44	66,1
3	19	32	608	2365,23	73,9
4	21	4	84	326,78	81,7
5	24	128	3072	11950,65	93,4
6	25	61	1525	5932,53	97,3
7	26	12	312	1213,74	101,1
8	27	12	324	1260,42	105,0
		430	8997	35000	

"ton/m" =	3,89
-----------	------

Ilości kutrów w poszczególnych klasach długości - wg. informacji UM Słupsk

* Uwaga: Rybacy dysponujący jednocześnie kwotami połowowymi dorsza i łososia oddadzą do rezerwy dorszowej równowartość przyznanej im kwoty łososiowej w relacji 5:1, co powiększy rezerwę o ok. 600 ton dorsza.

Chiny otwierają się na świat

Z opublikowanego ostatnio przez FAO raportu poświęconego przemysłowi rybnemu w Chinach wynika, że kraj ten poszukuje coraz intensywniej obcych kapitałów inwestycyjnych, a także rozgląda się za importem tanich produktów rybnych dla ciągle wzrastającej ludności, którą obecnie szacuje się na około 1,2 miliarda. Daje się zaobserwować ciągle wzrost popytu na produkty żywnościowe pochodzenia morskiego, co jest rezultatem powoli wzrastającej siły nabywczej ludności. W roku 1994 połowy ogólne Chin osiągnęły rekordową wielkość, przekraczając 21 milionów ton; należy zaznaczyć, że w kwocie tej mieszczą się również wodorosty morskie, takie np. jak algi, kapusta morska i inne, których ogółem wylawia się ok. 1,5 mln ton.

W raporcie podano, że spożycie na 1 mieszkańca wzrosło w roku 1994 do 17 kg. Należy przypuszczać, że jest to relacja ryb w stanie pełnym, nieprzetworzonym. Ponieważ około 80% produkcji jest konsumowana w stanie świeżym, nieprzetworzonym, czynione są wysiłki w kierunku rozwoju i modernizacji sektora przetwórczego. Do tego celu zachęca się inwestorów zagranicznych. Powstały już pierwsze joint-ventures, między innymi zainstalowano nowoczesne fabryki mączki rybnej w oparciu o współpracę z kontrahentami z Danii i Norwegii. Widoczne są pierwsze przejawy zmniejszania się ingerencji w gospodarkę państwa, czego potwierdzeniem może być zniesienie kontroli cen na produkty rybne. Procesy te spowodowały, że stale wzrasta liczba prywatnych przedsiębiorstw rybnych. W raporcie podano, że już ponad 40% produkcji żywności pochodzenia morskiego jest rozprowadzane na rynku wewnętrznym przez przedsiębiorstwa prywatne. Na rynek ten kieruje się 98% produkcji chińskiego przemysłu rybnego.

Okolo 600 tys. ton ryb kierowanych jest na eksport, na który składają się głównie połowy chińskiej floty dalekomorskiej. Przedmiotem tego eksportu są niektóre, cenniejsze gatunki ryb, a odbiorcami są niektóre kraje sąsiadujące bezpośrednio z Chinami oraz USA. Celem tego eksportu jest zdobycie ciągle brakujących, zagranicznych środków dewizowych, niezbędnych do zakupu zagranicznego sprzętu rybackiego i wyposażenia przetwórczego.

HG

FNI Nr 10/96

SJM

Wymiana kwot połowowych ze Szwecją w 1997 r.

- Strona polska udostępni w swoich obszarach morskich następujące kwoty:
 - * 1000 sztuk łososia
 - * 1000 ton śledzia
 - * 18 tys. ton szprot
- Strona szwedzka udostępni w swoich obszarach morskich następujące kwoty:
 - * 10 tys. ton śledzia
 - * 3 tys. ton szprot



Ceny wskaźnikowe ryb w UE

Cena wskaźnikowa określa tzw. pożądany poziom ceny na dany produkt rybny przy sprzedaży z pierwszej ręki tj. przy wyładunku w porcie. Ceny wskaźnikowe ustalane są na podstawie przeciętnych cen z okresu poprzedzających 3 lat, jak również w oparciu o ocenę produkcji i analizę przewidywanego popytu. Przy ich ustalaniu bierze się pod uwagę, czy przyczynią się do stabilizacji rynku i czy będą przeciwdziałać powstawaniu nadwyżek podaży. Uwzględniane są przy tym interesy zarówno producentów jak i konsumentów.

Ceny wskaźnikowe służą za podstawę do ustalania tzw. cen wycofania (withdrawal prices) poniżej których organizacje producentów (rybaków) nie zezwolą swoim członkom na sprzedaż ryb, a za wycofane z rynku produkty rybacy otrzymują rekompensatę w wysokości np. 85% ceny wycofania dla tego, kto wycofa poniżej 5% swojej produkcji, a już tylko 40% ceny jeśli wycofa 15-20% i powyżej 20% rekompensaty nie ma. Wycofane produkty są zagospodarowywane w sposób nie mający wpływu na poziom ich cen rynkowych.

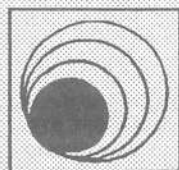
System cen wskaźnikowych, stosowany od wielu lat w UE w powiązaniu z mechanizmem cen wycofania, jest skutecznym elementem regulacji rynku rybnego, a zasady jego funkcjonowania określone są odpowiednimi przepisami, obowiązującymi wszystkie państwa członkowskie.

CENY WSKAŹNIKOWE w ECU za 1 tonę		1997	1996	1995
Ryby świeże i skorupiaki				
Sledź	Herring	275	275	292
Sardynka	Sardine	508	503	513
Karamazyn	Redfish	1121	1121	1099
Dorsz	Cod	1431	1506	1537
Czarniak	Saithe	762	770	778
Plamiak	Haddock	1031	1041	1087
Witlinek	Whiting	893	902	920
Molwa	Ling	1117	1128	1128
Makrela	Mackerel	280	272	265
Makrela kolias	Spanish mackerel	312	322	343
Sardela	Anchovy	1156	1168	1168
Gładzica (I-IV)	Plaice	998	978	968
Gładzica (V-XII)		1372	1346	1332
Morszczuk	Hake	3623	3698	3772
Krewetki (crangon crangon)	Shrimps	2327	2216	2110
Kraby	Edible crabs	1767	1767	1767
Homarce (całe)	Norway lobster	5078	5129	5129
Homarce (ogony)		4130	4347	6721
Zimnica	Common dab	933	915	697
Flądra	Flounder	547	542	542
Mątwą	Cuttlefish	1582	1598	1582
Sola	Sole	6142	6022	6022
Krewetki (gotowane)	Deepwater prawn	6200	6200	6200
Krewetki (świeże)		1690	1690	1690
Produkty mrożone				
Okoń morski	Sea bream	1525	1481	1527
Kalmary Loligo	Loligo squid	1013	1113	1113
Kalmary Ilex	Ilex squid	897	906	915
Mątwą	Cuttlefish	1968	1949	1911
Ośmiornica	Octopus	1875	1803	1717
Halibut	Greenland Halibut	1900	1880	1843
Morszczuk (cały)	Hake	1290	1316	1329
Morszczuk (filet)		1593	1626	1675

Uwaga: 1 ECU = 1,28 USD

W zestawieniu podano nazwy polskie i angielskie wg Worldfish Report Nr 28/96

SJM



**Potrzebny
wyłączny
przedstawiciel**

Ogłoszenie

Potrzebny wyłączny przedstawiciel

Firma BERTRAM & GRAF, Pansdorf, Niemcy jest producentem brzeszczotów pił taśmowych z oryginalnej wysokiej jakości stali szwedzkiej. Założona przed 110 laty jest obecnie europejską siedzibą korporacji, a zarazem niemieckim producentem Nr 1 pił taśmowych, pokrywającą 52% zapotrzebowania rynku miejscowego.

Firma BERTRAM & GRAF należy do grupy American Bushman, New Jersey, USA skupiającej 23 spółki - przedsiębiorstwa. Roczny obrót tej korporacji wynosi 2,2 mld USD.

Jesteśmy wyłącznym przedstawicielem handlowym firmy B & G i zamierzamy szerzej wprowadzić jej doskonałe produkty na rynek polski. W związku z tym poszukujemy wyłącznego przedstawiciela na Polskę, który by ściśle z nami współpracując potrafił zainteresować tymi produktami użytkowników pił taśmowych, zwłaszcza w przemyśle spożywczym i dynamicznie zdobywać rynek. Kandydaci powinni mieć dobre rozumienie potrzeb i kontakty z przemysłem rybnym i mięsnym oraz doświadczenie w zakresie korespondencji i procedury importowej, a także znajomość języka niemieckiego i/lub angielskiego.

MEDESI + PFEIL GbR

Steingasse 10 a, D-79227 SCHALLSTADT

Tel: +49 7664 8593 Fax: +49 7664 8082

Informacja: Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa - Gdynia, ul. Kollątaja 1

Tel: 058-202817 w. 237

Ceny w październiku 1996 r.

Ceny skupu ryb we Władysławowie

W październiku ceny dorszy charakteryzowała tendencja wzrostowa. W końcu miesiąca były one o 0,10-0,10 zł wyższe niż na początku. Wzrostowa tendencja wystąpiła także dla większości asortymentów śledzi, których ceny zwiększyły się o 0,03-0,10 zł. Jedynie ceny śledzi DB i SB nie uległy zmianie.

Przez cały miesiąc stabilne były ceny szprotów i plastug. Natomiast po raz pierwszy od stycznia br. zmieniły się ceny turbotów. Przybrały one wyraźną tendencję spadkową i w końcu października były niższe o 1,50 zł.

Ceny skupu ryb w Darłowie

W trzeciej dekadzie miesiąca wzrosły ceny dorszy o 0,20 zł, a śledzi i szprotów w granicach 0,01-0,03 zł. Natomiast przez cały październik nie zmieniły się ceny plastug.

Ceny sprzedaży ryb w Kołobrzegu

Przez cały październik ceny sprzedaży ryb były na ogół ustabilizowane, ale ich poziom był wyższy niż we wrześniu. Szczególnie wyraźny wzrost cen dotyczył wszystkich asortymentów dorszy.

Ceny sprzedaży ryb w niektórych portach

W październiku ceny sprzedaży dorszy były wyraźnie wyższe niż we wrześniu. Na ogół wyższe ceny osiągały także śledzie D. Różnice cen w poszczególnych portach na te same asortymenty ryb dochodziły do 0,70 zł w przypadku dorszy i 0,40 zł w przypadku śledzi.

Najwyższe ceny sprzedaży notowano w Gdyni, a najniższe w Helu. Śledzie najdrożej sprzedawano w Górkach Zachodnich i Gdyni. Znacznie taniej – zwłaszcza śledzie D – ryby te można było kupić w Jastarni i Ustce.

este-es

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie (w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		15.10.	31.10.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz	M 36-46 cm	1,80	1,65	1,70	1,80
	patr. z/gł. S 46-70 cm	2,00	1,85	1,90	2,00
	D > 70 cm	1,30	1,20	1,25	1,30
patr. b/gł.	> 27 cm	2,30	2,10	2,25	2,30
	Śledź	BDE	1,05	1,00	1,05
DE		1,00	0,90	1,00	1,00
DA		0,80	0,75	0,80	0,80
DB		0,60	0,60	0,60	0,60
SE		0,65	0,60	0,64	0,65
SA		0,38	0,35	0,37	0,38
SB		0,20	0,20	0,20	0,20
	Szprot	Ta E	0,40	0,40	0,40
Tb E		0,35	0,35	0,35	0,35
Tc E		0,20	0,20	0,20	0,20
Plastuga pełna	DI	1,00	1,00	1,00	1,00
	niesort. MI	0,85	0,85	0,85	0,85
	MI	0,80	0,80	0,80	0,80
Turbot odgardl.	DI > 1 kg	4,00	2,50	3,00	2,50
	MI > 0,5 kg	3,00	1,50	2,00	1,50
Inne	szprot paszowy	0,08	0,08	0,08	0,08

Notowania cen skupu ryb w Darłowie (w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		1-15.10.	16-31.10.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz	patr. z/gł. M	1,50	1,30	1,30	1,30-1,50
	patr. z/gł. D	1,80	1,60	1,60	1,60-1,80
Śledź	D	0,75	0,72	0,72	0,72-0,75
	S	0,68	0,64	0,64-0,66	0,66-0,68
Szprot	AT	0,42	0,40	0,40	0,40-0,42
	BT	0,31	0,30	0,30	0,30-0,31
Plastuga	D	0,70	0,70	0,70	0,70
	M	0,35	0,35	0,35	0,35

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków w Kołobrzegu (w zł za 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		1-15.10.	16-31.10.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz	patr. z/gł. M	2,00	2,00	2,00	2,00
	patr. z/gł. S	2,40	2,40	2,40	2,40
	patr. z/gł. D	2,70	2,60	2,60-2,70	2,60-2,70
Śledź	D	0,95	0,95	0,95	0,95
	S	0,85	0,85	0,85	0,85
Szprot		0,50	0,40	0,50	0,40-0,50
Plastuga	D	1,30	1,30	1,30	1,30

Ceny sprzedaży ryb przez rybaków w niektórych portach (w zł na 1 kg)

Gatunek	Asortyment	Górki Zachodnie	Gdynia	Hel	Jastarnia	Władysławowo	Łeba	Ustka
Dorsz	patr. b/gł.	2,00	2,70	2,00	2,40		2,30	2,50
	patr. z/gł.		2,30	1,80		2,40	2,10	2,30
Śledź	D	1,10	1,10		0,70	1,00		0,80
	S	0,80	0,70	0,70	0,65	0,70		0,70
Szprot						0,35		
Plastuga	D	1,00	1,10	1,10	1,00		1,00	1,00
	S	0,70						0,90

JULIUSZ HEBEL

— *wybitna postać polskiego
rybołówstwa - nie żyje.
Zmarł nagle 6 listopada
w wieku 81 lat.*



Całe swe aktywne, twórcze i pracowite życie związał z morską gospodarką rybną, na której rozwój miał wielki wpływ dzięki swej niezwykłej osobowości – cechom przywódczym oraz odwadze popartej wiedzą i doświadczeniem. Do końca żył sprawami rybołówstwa, znał i identyfikował się z problemami rybaków, był dla nich autorytetem i przyjacielem.

Juliusz HEBEL urodził się w 1915 roku w rybackiej rodzinie gdyńskich Kaszubów. Jeszcze przed wojną studiował na Politechnice Gdańskiej. Po wojnie znalazł się w grupie pionierów odbudowy i rozbudowy polskiego rybołówstwa, podejmując w 1945 roku pracę w Morskim Urzędzie Rybackim w Gdyni. W latach 1948–50 pracował w Towarzystwie dla Połowów Morskich "Arka" w Gdyni na stanowiskach: dyrektora administracyjnego, technicznego i naczelnego. W latach 1950–52 był dyrektorem eksploatacyjnym w PP "Dalmor". Z przyczyn politycznych został zmuszony do opuszczenia Wybrzeża. Przeniósł się do Warszawy, gdzie w okresie od 1952 do 1957 roku pracował w Centralnym Zarządzie Żeglugi Śródlądowej

i Stocznii, początkowo na stanowisku starszego kontrolera, a następnie p.o. kierownika Ekspozytury i zastępcy dyrektora. Zmiany jakie zaszły w Polsce po Październiku 1956 roku umożliwiły Mu powrót nad ukochane morze. W latach 1957–60 pracował w PPDiUR "Gryf" w Szczecinie na stanowisku naczelnego dyrektora. Najdłużej, odnosząc ogromne sukcesy zawodowe, pracował w PPDiUR "Odra" w Świnoujściu na stanowisku dyrektora naczelnego, pierwszy raz w latach 1960–62 i następnie w latach 1967–77. Zastugi dla rozwoju tego Przedsiębiorstwa na zawsze związane będą z Jego nazwiskiem. W latach 1962–64 pracował w Wielkiej Brytanii w Polskiej Misji Morskiej w charakterze kierownika Oddziału GAL. W latach 1964–67 był zastępcą dyrektora ds. produkcji w Zjednoczeniu Gospodarki Rybnej w Szczecinie. W latach 1977–79 pełnił funkcję dyrektora naczelnego ZGR, skąd został skierowany do pracy w Irlandii. Po powrocie do kraju w końcu 1981 roku przeszedł na zastępną emeryturę.

Juliusz HEBEL, sam pełen twórczej inwencji, był zawsze otwarty na podobną postawę swych współ-

pracowników. Potrafił docenić ich pracę, aktywność i inicjatywę. Efektem tego były spektakularne osiągnięcia polskiego rybołówstwa w tworzeniu prototypów i wdrażaniu do eksploatacji serii statków rybackich, początkowo dla rybołówstwa bałtyckiego, a następnie dalekomorskiego, w technice połowów i technologii przetwórstwa. Spośród nowoczesnych wówczas i udanych jednostek dalekomorskiej floty rybackiej, których był "ojcem chrzestnym", wymienić należy trawler burtowy typu B-20, rufowe trawlerzy-zamrażalnie typu B-23, B-29 i B-18. W osiągnięciach tych wielki udział miała Jego wiedza zawodowa, znajomość języków obcych i przez to możliwość przejęcia doświadczeń zagranicznych, twórcza wyobraźnia, konsekwencja i upór w realizacji wyznaczonych przez siebie i akceptowanych przez współpracowników celów.

Juliusz HEBEL był w branży rybnej, jak i w całej gospodarce morskiej, osobą powszechnie znaną, szanowaną i cenioną nie tylko za swe walory zawodowe, ale i cechy charakteru, towarzyskość i koleżeństwo, które pozyskały Mu wielu przyjaciół. Zdobył też uznanie władz kraju wyrażone najwyższymi wówczas odznaczeniami państwowymi. Jego dokonania wryte zostały trwale na kartach historii polskiego rybołówstwa. Pozostanie w naszych sercach i umysłach postacią nieprzeciętną, podziwianą i bliską.

Cześć Jego Pamięci!

Stowarzyszenie
Rozwoju Rybołówstwa

Norweska firma

INGE L. NILSEN Ltd.

Polska Sp. z o.o.

ul. Polska 20, 81-339 Gdynia

tel. 21 58 05, fax 21 58 06

oferuje po konkurencyjnych cenach
stałe dostawy następujących produktów:

■ ryby mrożone w blokach:

- filety ze śledzi
- całe śledzie
- makrele
- halibuty
- karmazyny

oraz

■ śledzie solone w beczkach.

Z KART HISTORII

LISTOPAD

Przed 75 laty

● 4 listopada 1921 r. sprawy rybołówstwa morskiego, podlegające dotychczas Ministerstwu Spraw Wojskowych, przejęło Ministerstwo Byłej Dzielnicy Pruskiej z siedzibą w Poznaniu.

Przed 50 laty

● 11 listopada 1946 r. nastąpiło uruchomienie Szkoły Rybaków Dalekomorskich w Gdyni przy Państwowym Centrum Wychowania Morskiego. Jej kierownikiem został Tadeusz Wielochowski. Do szkoły przyjęto 53 młodych ludzi.

Przed 45 laty

● 21 listopada 1951 r. z inicjatywy MIR powstało w Gdyni Koło Ekonomistów Rybackich. Do jego zarządu weszli: W. Korchoł, S. Łaszczynski i A. Ropelewski. Koło to rozwiązano w marcu 1954 r., kiedy Polskie Towarzystwo Ekonomiczne utworzyło własną Sekcję Morskiego Przemysłu Rybnego. Przewodniczył jej prof. J. Kulikowski.

● 20 listopada 1951 r. trzy trawlerzy "Dalmoru" – "Jowisz", "Jupiter" i "Polesie" – wyszły z Gdyni na Morze Barentsa, gdzie 13 grudnia rozpoczęły połowy jako pierwsze po drugiej wojnie światowej polskie statki rybackie na tamtych wodach. Wyprawą kierował szypcer W. Gorządek, z ramienia MIR uczestniczył w niej jako obserwator A. Ropelewski.

● Przy końcu 1951 r. zapadły wstępne decyzje o wprowadzeniu do polskiego rybołówstwa morskiego statków baz, przeznaczonych do eksploatacji przy połowach śledzi na Morzu Północnym.

Przed 40 laty

● 17 listopada 1956 r. Centrala Morska Importowo-Eksportowa "Centromor" podpisała umowę z niemiecką stocznia Howaldswerke w Kilonii o dostawę dla "Dalmoru" trawlera przetwórci na sumę 10 milionów marek. Umowa nie została zrealizowana, ponieważ strona polska nie dysponowała odpowiednimi środkami dewizowymi.

● W dniach 21 i 22 listopada 1956 r. obradowało otwarte zebranie podstawowej organizacji partyjnej PZPR przy Centralnym Zarządzie Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie. Po burzliwej dyskusji, podczas której poddano ostrej krytyce kierownictwo CZRM, uchwalono szereg postulatów, między innymi o odwołaniu dotychczasowej dyrekcji zarządu i powierzeniu kierownictwa sprawami morskiego przemysłu rybnego prof. J. Kulikowskiemu.

● 26 listopada 1956 r. w Leningradzie rozpoczęła się pierwsza konferencja naukowo-techniczna poświęcona rozwojowi morskich flot rybackich państw socjalistycznych. Uczestniczyła w niej liczna polska delegacja. Obrady trwały do 6 grudnia.

● 29 listopada 1956 r. na stanowisko dyrektora generalnego Ministerstwa Żeglugi powołano prof. J. Kulikowskiego, powierzając mu kierowanie sprawami morskiego przemysłu rybnego.

Przed 35 laty

● W listopadzie 1961 r. uruchomiono nową fabrykę konserw rybnych w przedsiębiorstwie "Odra" w Świnoujściu. W tym samym miesiącu przedsiębiorstwo "Kuter" w Darłowie uruchomiło swoją nową sieciarnię.

● Z końcem 1961 r. przedsiębiorstwo "Gryf" w Szczecinie podjęło akcję szkolenia załóg swoich lugrotrawlerów w zakresie techniki połowów tukami pelagicznymi. W tym celu skierowano na Bałtyk trzy statki: "Makolągwę", "Maskonora" i "Pingwina".

Przed 30 laty

● 19 listopada 1966 r. odbyły się uroczystości związane z dwudziestolecie Państwowej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Gdyni, którą od początku jej istnienia ukończyło 1033 absolwentów, w tym 652 nawigatorów.

● 30 listopada 1966 w Stoczni Gdańskiej zwodowano trawler "Carina" dla przedsiębiorstwa "Dalmor", pierwszy z serii statków typu B-22.

GRUDZIEŃ

Przed 60 laty

● W 1936 r. polskie połowy morskie osiągnęły najwyższy poziom na przestrzeni całego okresu międzywojennego. Wyniosły one 23 336 ton. Na Bałtyku złowiono 18 276 ton (w tym 15 080 ton sprotów), na Morzu Północnym 5060 ton.

● W 1936 r. dwie syjonistyczne organizacje – "Hecholuc" i "Zebulon" – uruchomiły kursy zawodowe, przygotowujące młodych Żydów z Polski do pracy w rybołówstwie morskim Palestyny. Ich siedzibą był dom nr 17 przy dzisiejszej ulicy Paderewskiego w Gdyni. Uczestnicy tych kursów przechodzili praktyczne szkolenie na kutrach i łodziach gdyńskich rybaków. Do września 1939 r. ukończyło je co najmniej 35 osób. "Kurier Bałtycki" z 1 grudnia 1938 r., pisząc o absolwentach tych kursów donosił, że stali się oni "założycielami flotylli rybackiej w Palestynie".

Przed 50 laty

● W 1946 r. zakończono pierwszy etap odbudowy naszego rybołówstwa bałtyckiego ze zniszczeń wojennych. W grudniu tego roku czynnych było 118 kutrów (z tego 90 na terenie Morskiego Urzędu Rybackiego w Gdyni) oraz 1027 łodzi rybackich (z tego 463 na terenie MUR w Gdyni i 348 na terenie MUR w Gdańsku). W remoncie znajdowało się 85 kutrów. Połowy bałtyckie wyniosły w 1946 r. około 22 200 ton, z czego około 20 000 ton dostarczyli rybacy z rejonu MUR Gdynia.

Przed 40 laty

● W grudniu 1956 r. Ministerstwo Żeglugi podjęło decyzję o skierowaniu do Świnoujścia 10 kutrów 17-metrowych z Helu, co miało się przyczynić do lepszego zaopatrzenia przedsiębiorstwa "Odra" w świeże ryby.

● Z dniem 31 grudnia 1956 r. Ministerstwo Żeglugi odwołało ze stanowiska J. Bilińskiego, dotychczasowego dyrektora naczelnego Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego. Po pewnym czasie zgłosił on chęć wyjazdu do Izraela.

● W końcu 1956 r. przebywał w Gdyni przedstawiciel kół gospodarczych rybołówstwa morskiego RFN W. Oldenburg, przeprowadzając między innymi pierwsze rozmowy w sprawie zorganizowania pomocniczej bazy przedsiębiorstwa "Arka" w Cuxhaven.

Przed 35 laty

● 3 grudnia 1961 r. zatonął podczas silnego sztormu na Morzu Północnym kuter "Gdy 229", należący do przedsiębiorstwa "Arka". Zginęła cała jego 9-osobowa załoga.

● 30 grudnia 1961 r. ukazało się zarządzenie ministra żeglugi o połączeniu Zakładów Rybnych w Szczecinie z przedsiębiorstwem "Gryf", co stworzyło podstawę do zorganizowania w Szczecinie kombinatu rybnego.

Przed 25 laty

● W grudniu 1971 r. trawler "Laskara" z przedsiębiorstwa "Gryf" przeprowadzał rozpoznanie możliwości połowowych na wodach Zatoki Meksykańskiej.

Przed 20 laty

● 15 grudnia 1976 r. statek badawczy MIR "Profesor Siedlecki" wyszedł z Gdyni w ramach II morskiej ekspedycji antarktycznej, a po jej zakończeniu udał się do Zatoki Alaska.

● W 1976 r. w przedsiębiorstwie "Gryf" zakończono kasację burtowych trawlerów parowych typu B-14.

Przed 15 laty

● 14 grudnia 1981 r. ukazało się zarządzenie dyrektora Zjednoczenia Gospodarki Rybnej w sprawie objęcia militaryzacją z dniem 13 grudnia tegoż roku jednostek organizacyjnych wchodzących w skład tego zjednoczenia. Było to wynikiem wprowadzenia stanu wojennego na terenie PRL.

● 23 grudnia 1981 r. władze Stanów Zjednoczonych A.P. wprowadziły restrykcje uniemożliwiające polskiej flocie rybackiej dokonywania połowów na wodach USA. W ten między innymi sposób administracja amerykańska zareagowała na wprowadzenie w Polsce stanu wojennego.

Andrzej Ropelewski



Promieniowanie z "torpedy" kieruje ryby do włoka

W Norwegii testowane jest elektroniczne urządzenie do zatrzymywania ryb uciekających ponad nadborą włoka. W Oslo zbudowano prototyp urządzenia ABC-100 (akustyczny koncentrator ryb dennych), które podłącza się do nadbory włoka za pomocą linki. Eliminowane przez koncentrator promieniowanie ma odstraszać ryby uciekające ponad nadborą włoka i kierować je do włoka! To ciągnięte za nadborą "torpedo" promieniuje wiązkę fal hydroakustycznych o szerokości 20 stopni w pionie i 90 stopni w poziomie. Prototyp zaopatrzony został w zestaw baterii wystarczający na pięciogodzinną pracę i umożliwiający transmitowanie sygnału o częstotliwości 12 kHz na odległość 400-500 metrów. Badania pokazały, że zachowanie się ryb może być kształtowane za pomocą sygnałów akustycznych o odpowiedniej charakterystyce (częstotliwości i okresie). Urządzenie to (według twórców) nie zwiększy ogólnych połowów ryb, ale podniesie efektywność statków rybackich. Eksperymenty wykazały wzrost połowów w jednostce czasu o ponad 30%. W rezultacie system ten umożliwić ma skrócenie czasu połowów, a co za tym idzie - oszczędność paliwa, płac i innych składników kosztów połowowych.

FNI Nr 9, 1996

MW

Zegarek haczyka takli tuńczykowej

Kapitan statku do połowów taklowych może dokładnie wiedzieć jak długo ryba wisi na haczyku. Umożliwia to haczykowy zegarek wyprodukowany we Francji. Zawieszona na haczyku ryba powoduje rozpoczęcie działania zegarka elektronicznego. Jest on umieszczony w plastikowej rurce podłączonej do liny i może być używany do głębokości 600 m. Czas upływający odłowienia ryby, ważny jest dla rynku japońskiego i innych rynków, na których wymagana jest bardzo wysoka jakość ryb. Tysiące takich ryb używa instytut IFREMER do badań mieczników i tuńczyków.

FNI Nr 9, 1996

MW

Gloria - włok gigant

W 1989 roku przeprowadzono pierwsze próby wielkooczkowego włoka

pelagicznego typu "Gloria", podczas oceanicznych połowów karmazyna, poza islandzką strefą ekonomiczną. Obecnie "Gloria" ma już siedem lat i jest używana do połowów, między innymi, na trawlerze m.s. Heinaste (typu Atlantyck Supertrawler zbudowany w Stralsundzie, jeszcze w byłym NRD). Statek ten najprawdopodobniej ma obecnie największy zestaw trałowy na świecie - 3600 m w obwodzie gardzieli i 256 metrowe oczka w przedniej jej części. Jak twierdzi kapitan statku, włoka tego można używać w dobrych warunkach pogodowych. Przy sile wiatru 7 lub 8 trudno jest nim operować, więc używany jest wówczas mniejszy włok tego typu. Ten zestaw trałowy pracuje lepiej na większej głębokości. Rozpornice rozwierają włok lepiej w pionie i w poziomie. Uzyskano dwukrotnie większe otwarcie włoka przy 550 m głębokości niż przy 280 m. Włok "Gloria" jest wykonany z tkaniny sieciowej nylonowej (poliamid) i 18 mm lin w największych oczkach z linami; nadbory, podbory i obu bokbór wykonanymi z włókien dyneema. Nylon wydłuża się o 30 do 35% podczas gdy dyneema może to robić tylko w niewielkim stopniu. Ta elastyczność nylonu jest ważna i powoduje dużą odporność na uszkodzenia nylonowych tkanin sieciowych. Do zestawu tego włoka używane są nowe rozpornice "Poly-Ice" (poprzednio używano rozpornic tzw. polskich), które są lżejsze i wykonane tak by rozwierały włok w większym stopniu. Włoki "Gloria" używane są z powodzeniem w połowach dorszy na Morzu Barentsa i przynoszą wyraźne korzyści gdy wydajności połowowe są małe. Podczas dużych wydajności nie obserwuje się dużych różnic.

FNI Nr 9, 1996

MW

Zalety włoków z włókien dyneema

Włok zbudowany całkowicie z bardzo wytrzymałych włókien dyneema był używany z pewnymi sukcesami na 25,6 metrowym kutrze m.s. "Ofeigur". Obecnie więcej armatorów islandzkich łowiących ryby denne wyraziło chęć sprawdzenia nowej konstrukcji włoka. Kuter m.s. "Ofeigur" o mocy 996 KM zbudowany w Szwecji w 1990 roku używał włok "Seastar" o długości nadbory 43 m, co umożliwiło mu osiągnięcie rozwarcia pionowego gardzieli około 7 m. Tradycyjny zestaw kutrowy "Bacalao" o długości nadbory 29 m miał rozwarcie pionowe 4,3 m. Włok zbudowany z włókien dyneema kosztuje dwukrotnie więcej od włoka wykonanego z tradycyjnego materiału, ale wydatek ten odzyskuje się w wyniku oszczędności paliwowych związanych z mniejszymi oporami holowania. Po-

mimo, że m.s. "Ofeigur" łowił używając włoka o 50% większego niż normalnie, zużycie paliwa zmniejszyło się o 30%. Dzieje się tak dlatego, że używając wysokowytrzymałych włókien dyneema można zmniejszyć wszystkie średnice linek, sznurków i przędz użytych do budowy włoka.

FNI Nr 9, 1996

MW

Modernizacja statków rosyjskich w USA

W ciągu ostatnich pięciu lat w zakładach Tippet Marine Services w Seattle w USA zostało przebudowanych lub przebrojonych 25 różnego typu rosyjskich statków rybackich. Statki te zbudowane zostały w latach osiemdziesiątych lub na początku lat dziewięćdziesiątych. Ostatnim z nich był trawler klasy ST-503 "Smirnow", który przebudowano na przetwórnę do połowu krabów. Inne trawlery zostały przebudowane na long-lajnery. Na wszystkich statkach wymienione zostały pokładowe urządzenia połowowe, zainstalowane zostały nowe urządzenia przetwórcze i chłodnicze, głównie produkcji firmy SABROE. Wszystkie statki przed przybyciem do Seattle były w złym stanie technicznym. Zakłady Tippet dokonały również modernizacji urządzeń przetwórczych na zbudowanym w Norwegii dla Rosji dużym trawlerze "Sterkoder".

FNI Nr 10/96

HG

"DORADA" oczekuje na nabywcę

Zaareztowany na wiosnę bieżącego roku na wodach Nowej Zelandii, zbudowany w Polsce w 1991 roku rufowy trawler zamrażalnia "Dorada" o długości całkowitej 75 m, w dalszym ciągu oczekuje w Nowej Zelandii na nabywcę. Początkowa cena została określona na 5-6 milionów dolarów, a pierwszy termin składania ofert został ustalony na 25 czerwca. Potem termin przedłużono do 9 lipca, jednakże do tego czasu nie zgłosił się żaden oferent. Eksperti twierdzą, że statek ten miałby większe szanse znalezienia nabywcy, gdyby posiadał urządzenia do filetowania ryb; zwiększyłoby to jego rentowność. W tej chwili urządzenia przetwórcze pozwalają tylko na odgławianie ryb i patroszenie. W październiku br. miał być ustalony nowy termin składania ofert po obniżonej już cenie. Statek ten połowił na wodach Nowej Zelandii od 1994 roku.

FNI Nr 9/96

HG

Chile odmawia licencji

Znanemu w świecie magnatowi rybackiemu K. Røkke, stojącemu na czele Resource Group International i American Seafoods, rybackie władze chilijskie odmówiły w ostatniej chwili zgody na wydanie obiecanej mu wcześniej licencji, zezwalającej na eksploatację w strefie rybackiej Chile należącego do jego grupy specjalnie zbudowanego do tego celu w Norwegii dużego trawlera przetwórci o długości 96 m, a przeznaczonego do produkcji wyłącznie surimi i mączki rybnej z poprodukcyjnych odpadów. Statek ten, którego koszt wyniósł 65 milionów dolarów, miał odławiać w strefie rybackiej Chile południowego błękitka i mirunę (hoki). W roku 1995 inny statek należący do grupy American Seafood nazwę "American Dynasty" zgodnie z zawartym porozumieniem z Chilijskim Instytutem Rybackim dokonał oceny biomasy tych dwóch gatunków w tym rejonie, którą określono łącznie na 1,1 miliona ton. Nowozbudowany trawler przetwórci, noszący nazwę "American Monarch", który miał te dwa gatunki odławiać posiadał dobową zdolność przetworczą 1000 ton surowca, z którego uzyskuje się około 260 ton gotowego, głęboko mrożonego surimi.

Niefortunnie dla grupy Kjella Røkke złożyło się, iż dr Patricio Bernal – podsekretarz stanu w Ministerstwie Rybołówstwa Chile, który wcześniej obiecał podpisanie licencji, w ostatniej chwili odmówił jej autoryzacji, po czym został zdjęty ze swego stanowiska. Z niektórych doniesień wynika, że w grę weszła tu konkurencja ze strony japońskiej, która już wcześniej potrafiła sobie załatwić zgodę władz chilijskich na podobną działalność. K. Røkke skierował sprawę do chilijskiego sądu w celu ponownego jej rozpatrzenia, a jednocześnie rozgląda się za znalezieniem innych miejsc eksploatacji dla nowozbudowanego statku.

FNI Nr 10/96

HG

Peru i Chile przeciw uchwałom konferencji ONZ

Przedstawiciele rybołówstwa Peru i Chile przeciwstawiają się uchwałom konferencji ONZ odbytej w lecie ubiegłego roku w Nowym Jorku, a poświęconej odłowom Stad Ryb Około-granicznych i Dalekomigrujących, bytujących poza 200-milowym pasem przybrzeżnym (tzn. Straddling and Highly Migratory Fish Stocks). Twierdzą oni, że dopuszczenie statków obcych państw do swobodnych połowów na tych akwenach będzie katastrofą dla rodzimego rybołówstwa. Prezydent Narodowego Stowarzyszenia Rybołówstwa Peru stwierdził, że istnieje 12

gatunków, nad którymi jest niezbędna ścisła kontrola, mająca na względzie zachowanie zasady zrównoważonych połowów, a sprzyjać temu może tylko niedopuszczenie do tych zasobów obcych rybaków.

Na rządy Peru i Chile coraz większą presję wywiera Unia Europejska, która zabiega o to, aby wynegocjować porozumienie umożliwiające eksploatację stref rybackich Peru i Chile przez statki rybackie Unii.

Wśród władz Chile nie ma jednak jednomyślności w tej sprawie, gdyż minister gospodarki tego kraju jest przeciwny stanowisku kół rybackich i skłonny jest do podpisania porozumienia z Unią Europejską w tej sprawie. Narodowe Stowarzyszenie Rybołówstwa Peru sprzeciwia się nawet propozycjom FAO, które przewidują pobieranie od obcych flot wysokich opłat za połowy i prawo do przetwórstwa w strefie rybackiej tego kraju. Jeśli chodzi o Bank Światowy, to popiera on propozycje FAO i uważa, że rząd Peru powinien wprowadzić indywidualne kwoty dla poszczególnych statków rybackich, przy jednoczesnym zabezpieczeniu ściślejszej niż dotąd kontroli. Jeden z wysokich przedstawicieli władz rybackich Peru stwierdził, że gdyby propozycje FAO zostały zrealizowane to spodziewać się należy zmniejszenia produkcji mączki rybnej w Peru o 10 do 20%. Należy nadmienić, że wartość surowca dostarczanego corocznie do tej produkcji ocenia się na około miliarda dolarów! Dalekosiężną inwestycją polityki rybackiej prowadzonej przez FAO jest systematyczne zmniejszanie ilości odławianej na świecie masy rybnej przeznaczonej do produkcji mączki, z jednoczesnym zwiększeniem bezpośredniego spożycia. W chwili obecnej aż 90% połowów peruwiańskich przeznaczają się do produkcji mączki rybnej.

FNI Nr 9/96

HG

Sprawa "alaskanizacji" rybołówstwa USA

AFTA czyli Amerykańskie Stowarzyszenie Trawlerów Przetwórci wyraziło swój ostry sprzeciw wobec propozycji wprowadzenia przez Kongres poprawek do uchwalonego w roku 1975 Aktu Magnusona (Magnuson Fishery Conservation and Management Act). Akt ten wprowadził w życie 200-milową strefę wyłącznego rybołówstwa na wodach u wybrzeży USA i uregulował sprawę ochrony i zarządzania zasobami znajdującymi się w tej strefie. W wyniku tegoż Aktu wiele polskich statków dalekomorskich zmuszonych zostało do zaprzestania eksploatacji bogatych łowisk znajdujących się w 200-milowej strefie ekonomicznej USA.

Proponowane poprawki przewidują tzw. "alaskanizację" amerykańskiego rybołówstwa, bowiem zakładają prze-

kazanie całej gestii dysponowania zasobami Alaski wyłącznie rybakom Alaski. Intencją tych poprawek ma być zapewnienie większej ochrony tych stad rybnych poprzez przekazanie większych niż dotąd kwot połowowych rybakom miejscowym, którzy, zdaniem wnoszących poprawki do ustawy – powinni być jedynymi, prawowitymi ich gospodarzami i eksploataciami. Proponuje się również zmienić dotychczasowy system przydziału ITQ (Individual Transferable Quota), czyli indywidualnych przekazywalnych kwot, który w efekcie będzie bardzo niekorzystny dla 15 przedsiębiorstw eksploatujących trawlerzy przetwórci, bazujące w Puget Sound w stanie Washington. Wchodzi tu w grę masa rybna wartości od 80 do 100 milionów dolarów, składająca się z cennych gatunków ryb dennych, halibuta i krabów.

FNI Nr 10/96

HG

Islandia sprzedaje rosyjskie ryby

Dwa duże rosyjskie trawlerzy przetwórci o długości całkowitej 120 m i mocy 7000 KM "Borys Syromiatnikow" i "Kapitan Bogomolow", po ich gruntownej przebudowie i przebrojeniu w Islandii, co kosztowało ok. 14 miliona dolarów, połowią z dużym powodzeniem oceanicznego karmazyna na Grzbiecie Reykjanes (Reykjanes Ridge), położonym na południe od Islandii, a następnie przekazują swój ładunek w portach Islandii firmie Sólumid Hradfrystichusanna, która z kolei eksportuje je na rynki japońskie. Trawlerzy te zdolne są w ciągu jednego miesiąca odłowić od 750 do 1000 ton karmazyna i uzyskać z niego ok. 300 ton gotowego, głęboko mrożonego produktu (filety).

Trawlerzy rosyjskie wyposażone zostały przez znaną firmę Marel w dwie linie produkcyjne, w skład których wchodzi również odgławiarki BAADER 429. Produktem końcowym są głęboko mrożone bloki rybne o wadze 7,5 kg. Trawlerzy połowią włokiem pelagicznym typu GLORIA (2560 m), wyprodukowanym przez firmę Hampidjan, uzbrojonym w deski trałowe o powierzchni 16,2 m² i wadze 3600 kg. Wyposażenie i przebrojenie rosyjskich trawlerów częściowo sfinansowane zostało z Islandzkiego Przemysłowego Funduszu Pożyczkowego. Wymieniona poprzednio firma islandzka w ostatnich trzech latach skupowała również ryby dostarczane przez niemieckie trawlerzy bazujące na stałe w Rostocku i należące do firmy Mecklenburger Hochseefischerei.

Rzecznik NEAFC, czyli Komisji Rybołówstwa Północno-Wschodniego Atlantyku oświadczył, że Rosjanie przekroczyli przyznaną im kwotę połowową, wynoszącą 36 tys. ton., odławiając do końca czerwca 38 tys.

ton. Władze islandzkie zareagowały na to naruszenie przez Rosjan umową wprowadzeniem zakazu korzystania przez rosyjskie statki z portów islandzkich. Zakaz taki Islandia zastosowała już znacznie wcześniej wobec trawlerów innych państw, m.in. z krajów bałtyckich, Kanady, Japonii i Wysp Marshalla (!). Statki tych krajów korzystają teraz z portów krajów Unii Europejskiej, takich jak Killybegs w Irlandii i Humber w Wielkiej Brytanii. Islandzkie władze rybackie oświadczyły, że TAC Islandii dla oceanicznego karmazyna wyczerpane zostało w tym roku już w połowie czerwca i z tym momentem Islandia wstrzymała połowy swojej floty. Tymczasem po tym terminie i po wyczerpaniu swoich kwot w dalszym ciągu prowadziły niedeklarowane odłowy statki rybackie Wysp Owczych, Hiszpanii, Portugalii, Niemiec, Irlandii i Wielkiej Brytanii, stawiając pod znakiem zapytania prawidłową rekrutację zagrożonych w ostatnich latach stad oceanicznego karmazyna.

FNI - Suplement do Nr 9/96 HG

Unijny MAGP IV

IV Wieleletni Program Wiodący (MAGP IV) przewidziany do wprowadzenia w życie przez Komisję Europejską 1 stycznia 1997 r. (z okresem ważności do końca 2002 r.) wymaga szeregu uzgodnień państw członkowskich w ramach Rady UE, szczególnie w odniesieniu do propozycji Komisji, aby redukcja śmiertelności połowowej uzyskiwać głównie na drodze zmniejszenia potencjału połowowego w ramach ograniczenia nakładu połowowego. Komisja uważa, że nakład połowowy może być łatwo powiększony jeśli istnieje duża rezerwa potencjału połowowego, a wówczas odbudowane zasoby mogą zbyt szybko ponownie popaść w stan zagrożenia.

Wśród kwestii, które Rada UE będzie musiała rozstrzygnąć, znajdują się również:

- akceptacja zadań prowadzących do redukcji śmiertelności połowowej w rozkładzie czasowym;

- celowość utrzymywania nakładu połowowego na dotychczasowym poziomie przy eksploatacji zasobów nie będących już w stanie zagrożenia;

- celowość proponowanej zasady wprowadzenia wycinkowej redukcji floty nastawionej na połowy zasobów zagrożonych, biorąc pod uwagę możliwość stosunkowo łatwego przestawienia się jej z połowów jednych gatunków na inne;

- określenie wzajemnych proporcji między stosowaniem statycznych i ciągnionych narzędzi połowu;

- ustalenie zakresu włączenia do Programu spraw związanych z połowami w wodach objętych porozumieniami międzynarodowymi (NAFO i NEAFC).

Worldfish Report Nr 28/96 SJM



Nielegalne połowy na wodach państw arabskich

Z raportu opublikowanego przez FAO wynika, że z powodu uprawiania nielegalnego rybołówstwa połowy na wodach arabskich krajów Afryki są w rzeczywistości dwukrotnie wyższe od tych, jakie wynikają z oficjalnych statystyk. Szczególnie duże zanepokojenie wywołuje eksploatacja obcych flot we wschodniej części środkowego Atlantyku, a przede wszystkim w strefach rybackich Maroka i Mauretanii. Dotyczy to również wód wschodniej Afryki, a szczególnie stref rybackich takich krajów, jak Jemen i Somalia. Z oficjalnych statystyk wynika, że wielkość połowów z tych dwóch rejonów waha się w granicach od jednego do dwóch milionów ton, tymczasem według wiarygodnego szacunku ekspertów FAO połowy te faktycznie sięgają trzech do czterech milionów ton.

Rozbieżności te wynikają z nieprawidłowego nadzoru i braku rzetelnej informacji o joint-ventures, zawiązywanych między krajami arabskimi Afryki a kontrahentami zagranicznymi. Problem ten został szczególnie mocno uwypuklony podczas ostatnich negocjacji przeprowadzonych między Marokiem i Unią Europejską w sprawie uprawnień rybackich państw Unii na wodach marokańskich. Maroko zamierza przekształcić strukturę swojego przemysłu rybnego, gdy wygaśnie obowiązujące obecnie porozumienie z Unią Europejską. Nowy program rozwoju rybołówstwa Maroka, który przewiduje zainwestowanie około 200 milionów dolarów zakłada całkowitą przebudowę i modernizację tego przemysłu, przy wyłączeniu jakiegokolwiek dostępu państw obcych do strefy rybackiej tego kraju. Podobnie chce postąpić Mauretania, która podpisała już porozumienie z Niemcami na kwotę 4,4 mln dolarów. Raport FAO przypomina, że połowy własne Mauretanii wynoszą rocznie około 90 tys. ton, podczas gdy biomasa strefy rybackiej tego kraju ocenia się na 926 tys. ton.

Jeśli chodzi o inne kraje arabskie, raport informuje, iż ostatnio Somalia otworzyła swoją strefę rybacką dla obcych flot, które zainteresowanie są bogatymi zasobami ryb tuńczykowatych. Wspomina się również o niewy-

korzystanych zasobach krewetek w Zatoce Omańskiej i Morzu Północno-Arabskim. Raport wskazuje również na niewykorzystane w pełni zasoby sardynek i sardeli oraz innych cennych gatunków ryb dennych w Zatoce Adeńskiej.

Jeśli chodzi o połowy krajów arabskich basenu Morza Śródziemnego, to raport stwierdza, iż zasoby w strefach rybackich tych krajów są już w pełni wykorzystane, z wyjątkiem strefy rybackiej Libii. Największym importerem ryb wśród krajów arabskich jest Egipt, który corocznie sprowadza około 100 tys. ton ryb, głównie mrożonych sardynek i makreli o ogólnej wartości 50 mln. dol. Spośród krajów arabskich największe zamierzenie inwestycyjne w przemyśle rybnym planuje Oman, który przewiduje przeznaczyć na realizację 5-letniego planu rozwoju przemysłu rybnego rekordową kwotę miliarda dolarów (!).

FNI Nr 10/96

HG



Aresztowanie dwóch rosyjskich statków

Dwa rosyjskie trawlerzy zostały zaareztowane przez władze Nowej Zelandii w Port Nelson pod zarzutem niezadeklarowania wielkości połowów miruny (hoki), dokonywanych w okresie od lipca 1995 roku do sierpnia 1996 roku. Są to dwa bliźniacze trawlerzy o długości całkowitej 62,2 m "Orłowka" i "Osza". Wartość każdego z nich została oceniona na 1,9 miliona nowozelandzkich dolarów. Załogi zostały zmuszone do pozostania na pokładzie. Przedstawiciel Ministerstwa Rybołówstwa Nowej Zelandii oświadczył, że statkom tym udowodniono niezgodności w przekazywanych raportach połowowych. Statki te należą do grupy pięciu jednostek zarezerwowanych przez jedną z firm w Auckland, która odstąpiła im swoje kwoty połowowe na mirunę i kalmary.

Ciekawostką w tej sprawie jest to, że zaareztowane jednostki są obecnie finansowane i eksploatowane przez norweską kompanię SCANDSEA, która jest zarejestrowana w Lichtensteinie (!). Eksploatuje ona w podobny sposób 25 innych statków w różnych częściach świata. W postępowaniach dochodzeniowych Ministerstwo Rybołówstwa Nowej Zelandii natrafia na przeszkody wynikające z braku jakichkolwiek informacji o kompanii SCANDSEA i jej działalności czarterowej. Dwom przedstawicielom kompanii SCANDSEA przybyłym do Nowej Zelandii nie udało się uzyskać porozumienia z władzami tego kraju. Jeśli do porozumienia nie dojdzie, statki te oczekuje dłuższy okres beczynnego postoju w Nowej Zelandii.

FNI Nr 10/96

HG



NOWOŚCI KSIĄŻKOWE

Kronika Polski na morzu 1918-1989

Ukazała się wreszcie od dawna zapowiadana "Kronika Polski na morzu 1918-1989", której autorem jest mgr Witold Strąk. Autor w latach 1949-1986 pracował we wszystkich urzędach centralnych, nadzorujących polską gospodarkę morską. Jest on również autorem napisanej wspólnie z ministrem żeglugi Stanisławem Darskim książki "Rozwój i perspektywy gospodarki morskiej". Napisał także wiele innych publikacji i artykułów w czasopiśmie fachowych, podejmujących problematykę polskiej gospodarki morskiej.

Pracę nad "Kroniką Polski na morzu" prowadził przez wiele lat. Dzięki długoletniej pracy w charakterze m.in. rzecznika prasowego resortu żeglugi autor miał możliwość wglądu do nigdzie dotąd nie publikowanych dokumentów i znał kulisy wielu ważnych wydarzeń związanych z polską gospodarką morską, a w niektórych z nich uczestniczył osobiście.

W liczącej 364 strony publikacji i załączonych do niej dokumentach źródłowych autor podjął się niezwykle trudnego zadania, szczególnie, gdy weźmiemy pod uwagę rozległość i różnorodność problematyki związanej z "uprawą morza". Należy tu nadmienić, iż w piśmiennictwie polskim brak jest dotychczas szczegółowej i metodycznej kroniki morskiej, która przedstawiałaby wydarzenia ze wszystkich dziedzin związanych z tematyką morską, a w dotychczas wydanych encyklopediach polskich zestaw haseł dotyczących problematyki morskiej jest raczej skromny i niewystarczający. Gromadząca materiały do kroniki autor musiał rozwiązać trudny problem ustalenia właściwych kryteriów doboru informacji. Po szczegółowym zapoznaniu się z treścią kroniki stwierdzić trzeba, że autorowi udało się pomyślnie rozwiązać ten problem. Autor starał się w wyborze informacji preferować przede wszystkim te wydarzenia, które zapewne przejdą na trwałe do naszej historii, jednakże nie pominął różnego rodzaju wydarzeń charakterystycznych, niekiedy banalnych, które wiernie oddają ducha swoich czasów. Starał się również przy wyborze haseł zamieszczać te informacje, które służą poszerzeniu wiedzy morskiej społeczeństwa.

Ponieważ czytelników "Wiadomości Rybackich" szczególnie interesować będzie problematyka rybacka, zawarte w niniejszym omówieniu uwagi dotyczyć będą głównie tej właśnie problematyki. Kronika zawiera

358 haseł, dotyczących takich zagadnień jak: działalność przedsiębiorstw rybołówstwa morskiego, dystrybucja ryb, organizacja morskiego przemysłu rybnego, budownictwo statków rybackich, szkolenie kadr dla rybołówstwa i działalność placówek naukowo-badawczych, pracujących na potrzeby rybołówstwa morskiego. Z wielu zamieszczonych w kronice interesujących i unikalnych nieraz zdjęć, problematyce rybackiej poświęconych jest 11. Przy szczegółowym przeglądaniu informacji, dotyczących problematyki rybackiej nasuwają się następujące uwagi:

- Na stronie 31 do hasła informującego o utworzeniu Morskiego Urzędu Rybackiego należałoby dodać artykuł 3 tego rozporządzenia brzmiący następująco: "Przy Morskim Urzędzie Rybackim ustanawia się laboratorium dla badań biologicznych i technicznych w zakresie rybołówstwa morskiego". Artykuł akcentował początek działalności obecnego Morskiego Instytutu Rybackiego, który w roku bieżącym obchodził swoje 75-lecie.

- Na stronie 163 przy informacji o powołaniu nowych przedsiębiorstw rybackich zamiast PP i UR "Korab" w Darłowie i PP i UR "Kuter" w Ustce powinno być PPIUR "Korab" w Ustce i PPIUR "Kuter" w Darłowie.

- Na stronie 166 przy informacji dotyczącej Zespołu Artystycznego Pieśni i Tańca "Arka" zamiast Bronisław Zacha winno być Bronisław Zach.

- Na stronie 226 przy informacji "W ciągu roku" zamiast kapitan Marian Babiak winno być Miron Babiak.

- Na stronie 260 przy informacji z 26 października dotyczącej przyznania nagrody zespołowi MIR-u zmiast Dutkiewicz winno być Dutkiewicz, zaś zamiast słowa odławiarki winno być

odławiarki. Podobnie na stronie 324 nazwisko zastępcy dyrektora MIR-u zostało napisane błędnie.

- Na stronie 287 przy informacji z 22 grudnia zamiast "Kierownikami ekspedycji byli Stanisław Rakus i L. Suszczewski" powinno być: Kierownikami ekspedycji byli: Daniel Dutkiewicz z MIR-u i jego zastępca do spraw naukowych Stanisław Rakusa-Suszczewski - zasłużony polarnik i uczestnik wielu wypraw antarktycznych.

- Na stronie 302 przy informacji z 30 września zamiast "Mariana Filę" winno być Mariana Filę.

- Na stronie 319 przy informacji z marca zamiast PPIUR "Kuter" w Ustce winno być PPIUR "Kuter" w Darłowie.

W kronice wydarzeń dotyczących roku 1979 brak jest jakiegokolwiek wzmianki o ważnym w skali międzynarodowej wydarzeniu, jakim była po raz pierwszy zorganizowana w Polsce Doroczna Konferencja Międzynarodowej Rady Badań Morza, która odbyła się w Warszawie w dniach od 1 do 10 października. Wymienione drobne uwagi i sprostowania oczywiście w niczym nie umniejszają dużej wartości publikacji, stanowiącej cenny przyczynek do historii polskich dziejów morskich. Książka ta powinna zwrócić uwagę naszych naukowców na pilną potrzebę opracowania syntezy historii morskiej Polski dwudziestego wieku. Dodatkową atrakcją lektury kroniki jest wplecenie w jej treść licznych fragmentów poezji, dotyczącej tematyki morskiej autorstwa najwybitniejszych polskich poetów.

Zainteresowanych nabyciem kroniki informujemy, że można ją zakupić w cenie 25 zł pisząc na adres:

Witold Grzegorz Strąk
ul. Górczewska 15 m. 83
01-186 Warszawa

tel. (0-22) 632-15-12
(0-22) 44-89-22

HG

Witold Grzegorz Strąk: Kronika Polski na morzu 1918-1989. Oficyna Wydawnicza "Archivum Ludzi Morza", Warszawa-Olsztyn 1986, stron 364, dokumenty źródłowe stron 26, fotografii 106, bibliografia i skorowidz nazwisk.

Sieci skrzelowe są najbardziej selektywne

Zasady odpowiedzialnego rybołówstwa wymagają, aby stosować takie metody i techniki połowów, które zapobiegają nadmiernej eksploatacji zasobów i ich przelobieniu. Z badań prowadzonych przez norweską firmę Froystad Fiskevegen SA, zajmującą się produkcją sieci wynika, że najbardziej ekologicznymi i selektywnymi narzędziami połowów są sieci skrzelowe i jiggersy używane między innymi do połowów kalmarów. Sieci skrzelowe zatrzymują wyłącznie ryby takich rozmiarów, na jakie pozwala wielkość ustalonego wcześniej oczka sieci. Norweskie trawlery przetwórczo połowią w rejonie Greenlandii techniką trałową przeznaczając do przetwórstwa na filety tylko 25% złowionej masy rybnej, gdyż pozostała część jest pod względem wymiarów zbyt mała, aby mogła być obrobiona przez maszyny przetwórcze znajdujące się na pokładzie statku. W przypadku połowów sieciami skrzelowymi wielkość tak zwanego przyłowu ograniczona jest do minimum.

Inną zaletą połowów sieciami skrzelowymi jest wysoka jakość surowca rybnego, znacznie wyższa niż w przypadku połowów trałowych, ponieważ ryba nie ulega mechanicznemu zgniataniu w matni włoka. Połowu dokonywane przy pomocy sieci skrzelowych są ponadto mniej energochłonne, niż połowy trałowe, które pociągają za sobą kilkakrotnie większe zużycie paliwa. Korzyści finansowe wynikające ze stosowania sieci skrzelowych w porównaniu z sieciami trałowymi przedstawia najlepiej poniższe zestawienie:

	Sieć trałowa	Sieć skrzelowa
Ilość złowionej ryby w tonach	63	54
Wartość sprzedanej ryby w dol. US	50 400	71 750
Koszty paliwa w dol. US	18 600	825
Dochód armatora po potrąceniu kosztów w dol. US	31 735	70 920
Zysk netto na 1 kg w dol. US	0,50	1,31

INFOFISH INTERNATIONAL Nr 4/96

HG

Monitoring trałowania schodzi coraz głębiej

Znana norweska firma SCANMAR prowadzi systematyczne badania w kierunku skonstruowania aparatury pozwalającej na operowanie na coraz to większych głębokościach. Rozpoczęła ona swoją działalność od wyprodukowania aparatury sięgającej do 300 m, a następnie sukcesywnie zwiększała ten zasięg do 600, 1200 i 1500 m głębokości. Specjalista reprezentujący tę firmę Arvid Hermanstad oświadczył, że bezkablony system akustyczny zastosowany przez SCANMAR został wypróbowany na głębokości sięgającej już 4000 m i w tej chwili głównym problemem jest znalezienie takich materiałowych komponentów aparatury dla monitoringu trałowego, które wytrzymałyby szczególnie wysokie ciśnienie panujące na tak dużych głębokościach.

W chwili obecnej nie ma potrzeby produkowania aparatury na głębokości większe niż 1500 m, jednakże firma SCANMAR jest gotowa zbudować aparaturę na głębokości większe, jeśli taka potrzeba powstanie. W chwili obecnej urządzenie firmy SCANMAR używa do swoich badań 90 różnych instytutów naukowych i uniwersytetów w 30 krajach.

SCANMAR stał się już standardowym dostawcą narzędzi do badań przy produkcji sprzętu rybackiego, a przede wszystkim do badania takich parametrów jak rozwarcie desek trałowych, przekazywanie informacji o zachowaniu się poszczególnych elementów zestawu trałowego w toni wodnej, szybkości zanurzania się okrężnicy przy połowach tuńczykowych, pozycji okrężnicy w toni wodnej itp.

FNI Nr 10/96

HG

Obawy o zagrożenie interesów polskich rybaków wyraziły ostatnio ich organizacje: Stowarzyszenie Armatorów Rybackich z Kołobrzegu i Zrzeszenie Rybaków Morskich z Gdyni. Do głosów tych dołączył "Szkuner" z Władystawowa.

Co zaniepokoiło naszych rybaków? Otóż Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej wydało w 1996 roku zgodę dla obcych statków na połowy szprotu w polskim obszarze morskim. Połowu te mają przeznaczenie paszowe a ich zagospodarowanie będzie miało miejsce za granicą. Wprowadzenie zagranicznych jednostek, i to bez ograniczenia ich wielkości, gwałtownie zwiększa potencjał połowowy zaangażowany w naszym obszarze morskim.

Według opinii naszych rybaków następuje ubożenie zasobów ryb pelagicznych (śledzia i szprotu). W ostatnich 2 latach dobowe wydajności połowowe spadły o połowę w stosunku do lat 1990-94. Można z tego wysnuć wniosek, że zasoby tych ryb są zagrożone, chociaż dane oficjalne, wyrażone w formie TAC, o tym nie świadczą. Są i inne oznaki, na podstawie których doświadczeni rybacy oceniają możliwości połowowe, rokując nieciekawe perspektywy.

Niepokój polskich rybaków

Zdaniem rybaków, przy połowach szprotu "paszowego" odławia się ogromne ilości ryb niewymiarych, w tym śledzika, a nawet dorsza, gdyż liczy się ilość a nie jakość. Kontrola statków, zarówno obcych jak i krajowych, połowiących na cele paszowe, praktycznie nie istnieje. Czy w tej sytuacji można się godzić na takie połowy?

Niewątpliwie brak jest zdefiniowanej polityki rybackiej, a żywotowy rozwój wydarzeń, tworzenie faktów dokonanych i precedensów może zagrozić interesom polskiego rybołówstwa bałtyckiego, jego podmiotom - rybakom. Trudno nie podzielać ich niepokoju, zwłaszcza że podejmowane decyzje nie zawsze są z nimi konsultowane, chociaż ich dotyczą.

Trzeba raczej poczekać z decyzjami, które mogą mieć nieodwracalne konsekwencje. W tym przypadku należało by przed podjęciem decyzji o rozpoczęciu połowów "paszowych" poprzeć ją dalszymi badaniami, tym bardziej jeśli mogła by ona wynikać z przekonania o konieczności dokonywania odłowów "sanitarnych", dla poprawienia kondycji stada, której przyczyn pogorszenia nie poznaliśmy do końca.

Póki co warto zastanowić się nad propozycjami rybaków odnoszącymi się do polskiego obszaru morskiego: wprowadzić zakaz lub ograniczenie (np. do określonego rejonu) połowów "paszowych"; zakaz połowów przez jednostki o długości powyżej 30m i mocy powyżej 800 KM; rejestrowanie kutrów zakupionych za granicą tylko w miejsce jednostek wycofanych.

SJM

Wydawca: Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa
Adres redakcji: 81-332 Gdynia, ul. Kółkajtą 1.
Redaktor naczelny: Zygmunt Polański, tel. 20 28 25
Sekretarz redakcji: Przemysław Kuciewicz
tel. 31 33 40, fax: 202831, tlx: 054348
Druk: Poligrafia MIR
Gdynia, ul. Kółkajtą 1, tel. 20 17 28, w. 259

Dyrektoriat Generalny ds. Rybołówstwa Unii Europejskiej

W związku z zamierzonym przystąpieniem naszego kraju do Unii Europejskiej coraz bardziej wzrasta zainteresowanie strukturą organizacyjną Unii i jej wyspecjalizowanymi organami, a także problematyką dostosowania polskiego prawodawstwa do przepisów obowiązujących w krajach będących członkami Unii. Struktura naczelnego organu Unii zajmującego się rybołówstwem morskim jest następująca: Wszystkie sprawy związane z tą branżą leżą w sferze zainteresowań Dyrektoriatu Generalnego ds. Rybołówstwa noszącego kolejny numer XIV z siedzibą główną w Brukseli. Na czele Dyrektoriatu stoi dyrektor generalny, któremu bezpośrednio podlega główny doradca i główny asystent oraz dwie komórki, które zajmują się sprawami koordynacji pracy:
sekcja XIV-1 ds. koordynacji prawnej spraw wewnętrznych i tzw. spraw horyzontalnych
sekcja XIV-2 ds. koordynacji bieżących spraw rybackich, między innymi

związanych z aktualnymi negocjacjami itp. Głównymi wydziałami Dyrektoriatu są cztery poddyrektoriaty oznakowane kolejnymi literami alfabetu t.j. A, B, C i D. Wydział A zajmuje się sprawami ogólnymi i budżetowymi, w tym również kontaktami z innymi instytucjami, z Komitetem Doradczym i organizacjami pozarządowymi, sprawami studialnymi, publikacjami i technologią informacji; Wydział B zajmuje się sprawami rynku rybnego, problematyką celną, tzw. zewnętrznymi zasobami rybnymi /external resources/, międzynarodowymi organizacjami rybackimi oraz ekonomiczną oceną różnych porozumień rybackich. Spośród trzech sekcji, mieszczących się w tym wydziale, jedna z nich ma w zakresie swoich kompetencji rybołówstwo Morza Bałtyckiego. Wydział C zajmuje się wewnętrznymi zasobami /internal resources/, polityką

w zakresie ochrony zasobów i problematyką środowiska naturalnego, a także analizą badań naukowych, monitoringiem, inspekcją rybacką i licencjami połowowymi, Wydział D zajmuje się strukturami i obszarami, na które ma wpływ działalność rybołowska, w tym również koordynacją i kontaktami z innymi strukturami w zakresie funduszy oraz problematyką socjo-ekonomiczną. Za odcinek ten odpowiedzialny jest znany już w polskich kołach rybackich pan dr Albert Huchtker.

Adres siedziby głównej Dyrektoriatu Generalnego ds. Rybołówstwa Unii Europejskiej jest następujący:
Directorate-General for Fisheries -
European Commission
Rue de la Loi 200
B-1049 Brussels - BELGIA
Tel: 296 28 05
Fax: 299 48 17
Źródło: EC Fisheries Information-Fact Sheet VII-4/94

Oferujemy szczelnie zamykane
WIADRA
dla przemysłu spożywczego

Pojemność: 1÷ 20 litrów

ATRAKCYJNE CENY!

Wszystkie wyroby posiadają
ATEST PZH

30 LAT TRADYCJI

Organika

MALBORSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE
82-200 Malbork, ul. Boczna 10
tel./fax (055) 723377-78, 723624-25

